Nr 27. **Dnia 4 lutego.** **Piątek.** **Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1881 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6. półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Andrzeja i Ansgarego BB.
Jutro: ś. Agaty P. Męczenniczki.
Niedziela: ś. Doroty P. Męczenniczki.
Poniedziałek: ś. Romualda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 39 | Długość dnia godzin 9 minut 11
Zachód „ „ 4 „ 50 | Przybyło „ „ 1 „ 33

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Jana z Matty.
Środa ś. Apolonji P. M.
Czwartek: ś. Scholastyki Panny.
Piątek: śś. Eufrozyny P. i Lucyny

Warszawa, 4-go lutego 1881 r.

Przyjazd JW. jenerał-gubernatora Albedyńskiego, do Petersburga, dał pole rosyjskim dziennikom do różnych przypuszczeń o zmianach w kraju naszym zajść mogących.

Przypuszczenia te formułowały się według mniej lub więcej przyjaznego stanowiska, jakie sobie pisma rosyjskie względem naszej kwestji wyrobiły.

A były one również mniej lub więcej wiernem echem obiegających w tej kwestji zdań lub wieści.

Nie można się dziwić iż wszystkie te wieści i przypuszczenia odbiły się w opinji mieszkańców Królestwa.

Pogłoski takie często powtarzane wzbudziły u nas zajęcie, czekano więc niecierpliwie na szczegółowe a oparte na pewniejszych nieco podstawach wiadomości.

Wątpliwości nie ulega, że podróż Jw. jenerał-gubernatora do Petersburga, jest w związku z możliwemi ulepszeniami, jakie z biegiem czasu, mogłyby się w administracji i ustroju społecznym kraju tutejszego dokonać.

Jw. jenerał-gubernator, badał pilnie tę ważną dla nas kwestję i utworzywszy sobie przekonanie o zmianach jakie dla dobra mieszkańców poczynićby należało, skorzystał z bytności swojej w Petersburgu, ażeby o rzeczywistem położeniu i potrzebach kraju objaśnić sfery rządowe.

Nie myśląc tu powtarzać rozlicznych a często mylnych wieści, które obiegały i obiegają po szpaltach gazet rosyjskich, powiemy tylko, iż jedna z najważniejszych u nas, a głównie dla obywatelstwa naszego kwestyj społecznych, sprawa serwitutów wchodzi już na właściwszą i racjonalniejszą drogę.

Oddanie pod decyzję sądów zwyczajnych spraw wynikających z nadużyć i przestępstw, jakich się włościanie samowolnie nieraz względem większych właścicieli ziemskich dopuszczali—przestępstw które dotąd na drodze administracyjnej rozstrzygane były, stawia kwestję serwitutów na podstawie prawnej i osłabiając w włościanach mniemanie bezkarności, w które dotąd dufali, przyspieszy tem samem zawarcie pomiędzy niemi a większymi właścicielami dobrowolnych ugód.

Dawno oczekiwany samorząd miejski, to jest rady miejskie wybieralne, z wybieralnymi również prezydentami na czele, zostanie, jak się zdaje, niebawem w czyn wprowadzony.

Ułatwi to wielce zaspokojenie miejskich potrzeb które dotychczas z powodu opóźnień administracyjnych, ulegały koniecznej stagnacji, łamiąc się z przeszkodami tamującemi rozwój miast Królestwa.

Nie wspominamy tutaj o innych jeszcze możliwych ulepszeniach które uzyskały już stosowne uwzględnienie; formułować je dziś w wyraźny sposób byłoby przedwcześnie, rozgłaszanie zaś mylnych często wieści, mogłoby nawet nieprzyjaźnie wpłynąć na przyprowadzenie do skutku zamierzonych zmian.

Każdy obeznany z biegiem spraw tego rodzaju, pojmuje to dobrze, iż takie zmiany, ustroju społecznego dotyczące, muszą po przejściu rozlicznych formalności, zyskiwać z kolei stosowne zatwierdzenia a na przebycie koniecznej drogi administracyjnej, jak wiadomo, nieraz sporo czasu potrzeba.

Dla tego więc ostrzegając czytelników, aby nie przywiązywali koniecznej wiary do różnych pogłosek opierających się na mniej lub więcej prawdopodobnych przypuszczeniach dziennikarskich, zapewniamy ich, że w stosownym czasie postaramy się w miarę zatwierdzenia kolejnego tych lub owych projektów, uwiadomić ich o tem.

Dokładne obznajmienie się Naczelnika kraju z interesami i potrzebami naszego społeczeństwa, oraz znana jego gorliwość w doprowadzeniu do skutku raz przedsięwziętych zamiarów, są rękojmią, iż obmyślane tym razem ulepszenia uwieńczy pomyślny skutek.

„Nana“ na scenie.

Paryż d. 31 scycznia 1881 r.

Trzema temi wyrazami zatytułowałem dzisiejszą korespondencję, nie przez *czcze* pragnienie ściągnięcia na nią uwagi czytelników, ale dla tego, że trzy te wyrazy, tak nieznaczne na pozór zawierają w sobie jednak najprostsze wyrażenie zadania, ktorego rozwiązania z taką zaciętością wszyscy u nas poszukują, a które innemi powiedziane słowy zwie się: *kwestją naturalizmu w teatrze.*

„Nana“ jako bohaterka romansu istnieje i tolerowaną jest przez smak publiczny, pomimo oburzenia i wstrętu tego co się nazywa poczuciem wstydliwości ogólnej.

Zachodziło pytanie czy też „Nana“ rozpustnica z sfer najniższych, córa błota, może bezkarnie roztaczać swój bezwstyd na jednej ze scen francuskich, czy może swym śmietnikowym wyrażać się językiem, czy wolno jej obrażać uszy tysięcy widzów zbytkiem bezecnej swej szczerości i zwierzeń nieproszonych?

Zaprawdę gdyby tak było, — chciejcie mnie posłuchać — gdyby jedna stronnica, jeden wiersz z „Nany“ mógł być przeniesiony na scenę teatralną — wówczas należałoby uchylić głowy i, protestując w imieniu pojęć osobistych, przyznać że wybiła ostatnia godzina konwencjonalnych bojaźliwości, wymogów scenicznych, jednem słowem ostatnia godzina szacunku jaki dotąd uważany był za obowiązujący, wobec publiczności liczącej w swoich szeregach niewiasty i dziewice.

I cóż się stało!?...

Pośpieszam przyznać, że postęp ten a raczej to ześliznięcie się w brud i błoto nawet w formie zachcianki nie przejawia się w sztuce p. Williama Busnach!...

Najciekawszem zaś jest to, że p. Zola człowiek tak pyszniący się swojemi rozumowaniami, tak niewzruszony w swoich zasadach, sam osobiście kierował pracami przy próbach, sam studjował, poddawał myśli i pochwalał tę przeróbkę z „Nany“, która jest jej zupełną metamorfozą!

Zrobił on to, bo zrobić uważał za konieczne, bo się widział do tego zmuszonym, gdyż dla niego nawet widocznem się stało, że scena i książka są to dwa przejawy sztuki z gruntu od siebie różne i że wyraz napisany, rzecz opisana są niczem wobec wyrazu wymówionego, wobec aktu publicznie dokonanego...

Zgodził się on na wszystkie następstwa tej zasady raz pojętej i odłożył na bok całą sztywność i niewzruszoność jaka przystoi twórcy nowej szkoły!

Wynikiem tego wszystkiego jest „Nana“ tak przysłonięta i tak rozprowadzona — jednem słowem — tak uczciwa w swej zasadniczej rozwiązłości, że wieczorem wychodząc z pierwszego przedstawienia w teatrze *Ambigue* mówiono sobie:

— Ależ to uosobienie moralności!

Nie myślę wam tu powtarzać analizy romansu, który ciekawość publiczna wprowadziła tam nawet gdzie podobnego rodzaju rzeczy nigdy dochodzić nie powinny...

Chcę tylko położyć nacisk na główne różnice sztuki i książki.

W sztuce Jerzy Hugon, ów młodziutki wielbiciel Nany zostaje na stanowisku wzdychającego ku niej i nie przekracza granic platonicznej miłości...

Hrabina Saburé, odarta z cynizmu jaki ją w książce prowadzi do mieszkania dziennikarza Fauchéry przy ulicy Taitbout, opłakuje swój błąd i umiera dręczona wyrzutami sumienia...

Nana odrzuca propozycje i ze wstrętem odtrąca dary bogacza Steinera, który najmniejszych nawet u niej nie zyskuje względów.

Ks. Franciszek Ksawery Malinowski.

—?— Mąż zasłużony, którego pogrzeb wczoraj się odbywa w ustronnych Komornikach pod Poznaniem, roztaczał w dziełach swoich nader wiele przenikliwości, odgadującej w spaczonych brzmieniach pierwotną pełność wyrazów, nader wiele daru kojarzenia pojęć, wiążącego w piękną całość rzeczy odległe i na pozór do siebie niepodobne, wiele polotu poetycznego w dobudowywaniu tego co byćby powinno, rzadką umiejętność wyrażania jasno i dostępnie myśli zawiłych i najbardziej oderwanych, wreszcie niezwykły zapał i rycerską odwagę w obronie tego co poczytywał za słuszne. Przeciwnicy twierdzili nawet, że wrzącego zapału tak mało na pozór zgodnego z mrówczą pracą lingwisty, było u Malinowskiego za wiele, że przechodził niekiedy w natarczywość i opryskliwość. Być to może, zwłaszcza w jego pomniejszych rozprawach krytycznych; ale pamiętać należy, iż bez wielkiego zapału i bez wywarcia wielkiej siły nic się wielkiego nie tworzy. Pływające po Oceanie lewiatany w łuskach stalowych łokciowej grubości, rodzą się w piekielnym ogniu i pod ciosami młotów ważących tysiące centnarów.

Ale wszystkie owe przymioty umysłu autora *Krytycznej gramatyki języka polskiego* były tylko narzędziem dla górującej nad niemi siły: żelaznej pracowitości. Sam niegdyś Malinowski opowiadał przed 20 laty piszącemu te słowa, że kiedy po długiem nadaremnem poszukiwaniu wpadł mu nareszcie w ręce olbrzymi *Thesaurus Polono-Latino-Graecus* Grzegorza Knapskiego, to póty nie wstał od stołu, aż go jednym tchem przeczytał od pierwszej do ostatniej karty, i przekonał się z wielką radością, że w kreskowaniu *a* nie popełniono żadnego błędu.

Niestety! nie wszystkie przedsięwzięcia uchodziły badaczowi bezkarnie. Wileński *Słownik języka polskiego,* któremu Malinowski w swoim krytycznym poglądzie na zasady głosowni przyznawał, iż jest „dziełem nader pożądanem i pożytecznem“, lecz którego pisownia nie bez słuszności obudzała w nim niesmak, stał się głównym powodem straty wzroku badacza. Potężna księga o stukilkudziesięciu arkuszach druku, przeznaczona jedynie do informacyj dorywczych, dla oszczędności papieru drukowana cieniutkim nonparelem, czytana przez Malinowskiego w jednym ciągu, stała się zabójczą dla oczu znużonych już kilkudziesięcioletnią pracą.

Taka ofiara nawet z samego siebie dla nauki tłómaczy nam wszystko w Malinowskim. Zrobił wiele, bo zacne dary umysłu aż do ostatka wyszafował w nieustannej pracy, bo przez cały długi żywot nie spoczął, bo ustawicznie sam do siebie zwracał słowa poety: „Chociaż nie skończysz, ciągle rób, — ciebie, nie dzieło porwie grób...“

Praca taka, z razu nad samym sobą, potem nad ulubionym językiem polskim, nie licząc nauk szkolnych, trwała lat z okładem pięćdziesiąt z ogólnej liczby siedmdziesięciu dwóch i kilku miesięcy.

Franciszek Ksawery Malinowski urodził się dnia 23 listopada 1808 roku w historycznem miasteczku Pruss Zachodnich Gołubiu, gdzie ojciec jego był burmistrzem. Rodzice zamierzali go z razu kierować na aptekarza, ale nie mógł zasmakować w tem powołaniu, a natomiast rwał się niepowstrzymanie do nauki. Musiano więc wyprawić wyrostka do Żuromina w Królestwie Polskiem, gdzie księża Reformaci utrzymywali szkołę podwydziałową, przepełnioną przeważnie ubogimi uczniami. Ztamtąd przeszedł Malinowski do gimnazjum w Płocku, a nareszcie do uniwersytetu w Warszawie. Śmierć jednak ojca w roku 1829 zmieniła ten kierunek; bo snać dla braku środków, młodzieniec przed ukończeniem uniwersytetu, idąc za radą matki, wstąpił do seminarjum duchownego dyecezji chełmińskiej w Pelplinie, z zamiarem poświęcenia się stanowi duchownemu. Atoli i to jeszcze nie był ostateczny wybór powołania; Malinowski bowiem oddawał się też nauczycielstwu prywatnemu w rawskiem.

Dopiero w roku 1835 poprzedni zamiar wstąpienia do stanu duchownego ziścił się ostatecznie dla Malinowskiego. Po powrocie do Pełplina, odbyciu tam nauk teologicznych i przyjęciu święceń kapłańskich, Malinowski otrzymał zarząd parafji Wałdów w powiecie tucholskim, i wkrótce taką odznaczył się gorliwością o dobro powierzonych jego pieczy, iż włożono nań obowiązki dziekana.

Zwrot Malinowskiego do badań filologicznych i lingwistycznych wypływał pierwiastkowo z kierunku religijnego. Zapuszczał się w subtelności łaciny i greczyzny niezbędne do studjów teologicznych

O Satin'ie i pani Tricon niema nawet wzmianki w sztuce...

Nana przyciśnięta potrzebą pieniędzy, prosi o pożyczkę dyrektora teatru w którym występuje...

Róża Mignon, która w romansie dąży do tego aby zostać „królową operetki" i jej mąż, nie ukazują się woale na scenie.

Scena kolacji u Nany tak bardzo w książce... wyraźna, odgrywa się za kulisami i zastąpioną jest sceną rozczulenia, w której Nana swego małego Ludwika pożera pocałunkami.

Niektóre szydełka wyłażące z worka w scenie w loży aktorki w teatrze, a które w książce o mało nie sprowadziły na nią ciężkiego miecza sprawiedliwości na scenie znikły zupełnie!

Scena przebierania się Nany zastosowaną została do wymagań scenicznych tak dalece, że aż żalili się na to wielbiciele wdzięków panny Martin, artystki rolą tą obdarzonej.

Margrabia de Chouard jest na scenie człowiekiem, który za czasów młodości miał wprawdzie swe słabostki, ale który dziś ofiaruje pięćdziesiąt tysięcy franków na to jedynie, aby Nana opuściła hrabiego Muffat i powróciła na drogę rzetelnej cnoty.

Dodawać nie potrzebuję zapewne, że wspomniony Jerzy Hugon nie goreje miłością, do... nocnej koszuli Nany i że dawna scena w oknie zastąpioną została wycieczką idyliczną w krainy czułości gdzie Nana jedząc jabłka słucha śpiewu słowika...

Słowik ów—mówiąc nawiasem, a raczéj gwizdanie pozytywki za kulisami wywarło szczególne wrażenie...

Cały teatr wybuchł homerycznym śmiechem!

Zapomniałem dodać, że świętobliwy jezuita p. *Veriat*, który w książce twierdzi, że wszelkie drogi są dobre dla Wszechmocności Boskiej, aby tylko doprowadziły do Niej napowrót zaginioną owieczkę i który dla tego popycha hrabiego Muffet w objęcia Nany aby zakosztowawszy goryczy brudnego napoju prędzej wrócił do niebieskiej ambrozji — także usunięty został.

Przeróżne jeszcze inne sceny z romansu przy przeróbce na scenę całkiem zaginęły.

Niema więc sceny w której Nana przebiera się przed kominkiem, niema tej w której ostrzega hrabiego Muffet, że jego żona go zdradza, ani tej w której hrabia śledzi swoją żonę, ani owej *table-d'hôte*'u przy ulicy *des Martyrs*, ani związku Nany z Fontanem, ani tej w której ten ostatni trzykrotnym wykrzyknieniem nieśmiertelnej odpowiedzi Cambronne'a wypędza Nanę od siebie...

Pozostała scena w której Filip Hugon przychodzi do Nany dla wydobycia z jej szponów swego brata, z tą jednak różnicą, że pełne bezwstydu obrazy z romansu zastąpione zostały innemi i na scenie Nana upokorzona, płacze, rozpacza i rozbraja łzami swego przeciwnika.

Niema tryumfu Nany w Mabilu, niema choroby Nany, niema sceny w której hrabia udaje psa, niema wreszcie oświadczyn wszystkich przyjaciół Nany o jej rękę!...

A więc cóż zostało!?—zapytanie.

Pozostała jakaś sztuka, zręcznie urobiona przez bulwarowego dostawcę ale która z Nany ma tylko etykietę i która kołacze się po wydeptanych ścieżkach banalności i powtarza się.

Jest to coś w rodzaju Dennery'ego tylko trochę gorsza...

Inaczej mówiąc jest to poprostu spekulacja...

Jest to tak jakby na domu jakimś przylepiono napis: „tu się upijają!" a tymczasem wewnątrz dawano tylko do picia wodę, nędznem winem zabarwioną...

Sztuka ta w której Nana cała jest w miłości macierzyńskiej zatopiona, w której hrabia Muffet jest poprostu trzpiotem porwanym w wir namiętności zbrodniczych, jest tryumfem komedji spółczesnych nad teorją naturalistyczną.

Dowodzi to, *że pomimo wszelkich wyskoków trzeba szanować uczucia widzów.*

Dam na to jeden jeszcze dowód; nietylko smak i uczucie szanować należy ale nawet najserdeczniejsze wstręty, choćby nawet fizyczne.

Chcąc mimo wszystko zaakcentować naturalizm, p. Zola uważał za stosowne i wymógł na artystce rolę Nany grającej, ażeby w ostatnim obrazie, w którym umiera ona na ospę, włożyła na twarz maskę czerwoną i pełną ospowych wyrzutów...

Gdyśmy to zobaczyli, okrzyk wstrętu wydarł się ze wszystkich piersi i wychodząc z teatru każdy mówił:

— Nie myślę radzić nikomu żeby to szedł zobaczyć! — ospa którą ktorykolwiek z nas może dostać każdej chwili jest zanadto wstrętną w swoim realizmie; jest to ohydne a co gorsza, niepotrzebne!

A teraz pytanie—czy Nana na scenie będzie miała powodzenie?

Dekoracje są wspaniałe, salon Nany, w japońskim guście, czerwony, z ozdobami złotemi wywołał okrzyki podziwienia, stroje kosztują po dwa tysiące franków...

Są tu materje haftowane szczególnej kosztowności, koronki najpierwszych gatunków, jedwabie wyjątkowe...

W rezultacie będzie powodzenie połowiczne, co u nas znaczy dwieście przedstawień po 4000 franków przeciętnie, z których pierwsze sześćdziesiąt świetnych, następne czterdzieści korzystnych, a dalej, w drugiej połowie coraz słabsze...

Będziemy zapewne mieli sposobność sprawdzić niniejszy prognostyk.

Nie zdaje mi się żebym się mylił!

J. L.

Z Poznania.

Dnia 2 Lutego 1881 r.

Ze sejmu.—Ziemie w poznańskiem.—„Galopujące suchoty".—Przemysłowcy „młodzi" i „starzy".—W sprawie głodowej Górnego Szląska. — Miarka Karol. — Z Towarzyswa przyj. nauk.—Reprezentacja miejska.—Dr. Rzepecki.—Teatr.—Tyfus plamisty.—Karnawał.

W ostatnich dwóch tygodniach toczyły się w izbie sejmowej w dalszym biegu rozprawy o „Kompetencyj władz".

Z małemi wyjątkami uchwalono całą ustawę.

Następnie weszły na porządek dzienny ustawy „O szlachtuzach", dalej „O ukróceniu nadużyć lichwiarskich", w końcu wniosek Richtera, odnoszący się do zniżenia podatków.

Z toku rozpraw dowiadujemy się, iż finanse państwa wzięły obrót wcale pomyślny, zwłaszcza dochody z ceł rzeszy przyniosły świetne rezultaty.

Wnioskodnwca twierdzi, że rząd niepowinien myśleć o zaprowadzaniu nowych podatków, skoro finanse państwa tak pomyślny wzięły obrót...

Przeciw wnioskowi przemawiał poseł Hobrecht, dawniejszy minister finansów, zwracając uwagę izby, że nie można myśleć nawet o stałem zniesieniu niektórych podatków dochodowych *z równoczesnego powiększenia podatków niestałych*, gdyż dochody z ceł i administracji kolei państwowych mogą się zmniejszyć..

Dowiadujemy się dalej, że rząd wypracował już w części projekt ogólnej reformy podatków i przełoży go izbie w przyszłej zimie!..

Dnia 27 z. m. umieszczono na porządku dziennym znany wniosek naczelnika centrum Windhorsta.

Dwudniowe, gorące debaty przedstawiły izbie w dosadnych kolorach całe spustoszenie i nędzę moralną, jaką w ogóle w całem państwie, a w szczególności w poznańskiem walka kulturna wyrządziła.

Walka ta, mówi Windhorst, *datuje się od bitwy pod Królowym-Grodem, gdzie po pokonaniu Austrji i złamaniu przewagi katolicyzmu w Niemczech, nie wahano się zrzucić maski i chciano zdeptać i zgubić katolików; bezwzględność w sprawach kościelnych przybiera takie rozmiary, iż dzisiejsze rządy chiński i japoński liberalniejsze są pod tym względem od rządu pruskiego.*

Wniosek Winhorsta... odrzucono!

Odrzucono go 254 głosami przeciwko 115, złożonym z członków centrum, frakcji polskiej, kilku posłów z partji postępowej, a nawet dwóch żydów!

Poseł Windhorst zapowiada postawienie ponownego wniosku (dotyczącego ukrócenia praw majowych) jeszcze ile możności na tegorocznej kadencji.

Smutne nader myśli nasuwa szybkość, z jaką postępuje sprawa naszego wywłaszczania się.

Oto niektóre daty, jakie wyjęliśmy z *Kurjera Poznańskiego.*

W roku 1878 wykupili niemcy od polaków 37,756 mórg ziemi

w roku 1879	7,236	„	„
w roku 1880	7,697	„	„

Tak więc 52,689 mórg ziemi, w przeciągu lat trzech przeszło do rąk niemieckich, z samych posiadłości większych!

Równie rozpaczliwe obrazy wywłaszczenia przedstawiają się na posiadłościach włościan.

W ostatnim lat dziesiątku *w samym tylko powiecie Inowrocławskim* przeszło w ręce niemieckie 174 osad polskich, obejmujących 10,784 mórg ziemi.

Z pewną wydatną osobistością znającą dokładnie stosunki posiadaczy ziemskich, większych i mniejszych, mieliśmy w tych dniach obszerną dyskusję.

Obraz który nam dano, pod względem grozy nie pozostawiał nic do życzenia!

Dowiedzieliśmy się niestety, że nie koniec na tem co już się stało; wskazywano nam majątki większe, które lada dzień padną w ręce obce, podczas gdy ich posiadacze w oburzająco lekkomyślny sposób zdają się nie wiedzieć o tem!

„Galopujące suchoty" oto choroba która trawi poznańskie a jedyny ratunek widzimy w rozwijającej się energji przemysłowców naszych, którzy posiada-

następnie przybrał język hebrajski dla czytania Starego Testamentu w oryginale; potem dla zrozumienia napotkanych trudności przeszedł do pracy nad językami pokrewnemi hebrajszczyźnie; w końcu dopiero zasmakowawszy w tego rodzaju dociekaniach, skierował się ku temu, od czego w prawidłowym biegu rzeczy zaczynaćby należało—ku badaniu mowy rodzinnej w porównaniu z innemi słowiańskiemi, z europejskiemi w ogólności i z sanskrytem.

Wypadek ten stanowczy w życiu ks. Franciszka Malinowskiego zaszedł w roku 1849. Tradycja powiada, że nie kto inny tylko niedościgły stylista polski Libelt, podsunął Malinowskiemu myśl oparcia badań języka polskiego na pierwotnem zbadaniu gramatyki sanskryckiej Boppa. Cóżkolwiek bądź, prace jego porównawcze nad mową ojczystą od tego datują czasu, lubo ogłaszanie ich później dopiero nastąpiło, a druk gramatyki sanskrytu opracowanej na podstawie dzieła Boppa, rozpoczęty w r. 1872, ledwo teraz ukończono przed śmiercią autora.

Trudność pracy nad językiem ojczystym w zapadłym Wałdowie, była niemała dla braku odpowiednich materjałów, a zwłaszcza pierwotnych druków i starych zabytków rękopiśmiennych, bez których wiele zagadnień przeobrażania się mowy w czasie, pozostanie dla badacza zagadką. Sama na pozór dziwaczna pisownia staroświecka w jakimś starym odpisie *Bogarodzicy* lub *Psalmu* od razu podaje klucz tajemnicy, której najsubtelniejsze mędrkowanie otworzyć nie mogło. Trzeba więc było ku takim źródłom się zbliżyć, i to skłoniło ks. Malinowskiego do starań o przeniesienie go bliżej ku skarbom naukowym. Jakoż w roku 1851 zrobiono go penitencjarzem przy katedrze poznańskiej, a wkrótce potem kanonikiem tejże katedry i proboszczem w Komornikach. Odtąd też systematyczną pracę nad językiem polskim i źródłami pomocniczemi do jego zbadania prowadził już bez przerwy, aż do wyczerpania ostatka sił ciała i duszy.

Sumą i koroną prac lingwistycznych ks. Franciszka Malinowskiego jest jego *Krytyczna gramatyka języka polskiego*, ogłoszona w czterech zeszytach w latach 1869 i 1870, uzupełniona zeszytem sprostowań i dodatków wydanym w kilka lat później. Nim wszakże do ogłoszenia tego nieśmiertelnego pomnika nauki przyszło, niemal wszystkie części gramatyki, z wyjątkiem chyba składni, były wprzód kolejno rozważane przez Malinowskiego w pomniejszych pracach krytycznych, drukowanych po czasopismach i osobno wydawanych. Nie mówiąc tu o rozbiorach pism gramatycznych Cegielskiego, Rymarkiewicza, Choińskiego, Małeckiego etc., dość wymienić *Zasady i prawidła pisowni polskiej* z r. 1859, oraz *Krytyczny pogląd na zasady głosowni* z r. 1863 i nast., ażeby uprzytomnić sobie w umyśle, jaką olbrzymią pracę przygotowawczą wykonał wprzód autor, nim się na dzieło organiczne odważył.

To jego dzieło, obejmujące łącznie z dodatkiem przeszło 700 stronic wielkiego formatu i bardzo ścisłego druku, stanowi istną Wieliczkę nieprzebranych postrzeżeń nad abecadłem polskiem i powszechnem, nad głosownią i etymologją wyrazów. Abecadło Malinowskiego — jakkolwiek w części graficznej mniej szczęśliwe i nie oryginalne, bo wielce do niego podobne układał już w wieku XVI Zaborowski, na początku naszego stulecia Golański, a około roku 1857 Zagórowski,—jest niewątpliwie najlogiczniejsze pod względem samego pomysłu. O wprowadzeniu go do użytku powszechnego trudno dziś marzyć, historja ma swoje prawa i nakazy; ale jako narzędzie przy badaniu mowy, abecadło to, którego potrzebę dla gramatykarzy odgadywał już Mroziński, równa się wynalazkowi algebry. Podobnież w głosowni nikt tak głęboko nie sięgnął u nas w najskrytsze tajniki modulacji dźwięków, nie wyświecił tak jasno praw przechodzenia jednych w drugie, nie sprostował tylu zboczeń. Małecki przez „opportunizm" gramatyczny skrzywił pisownię niektórych trybów bezokolicznych i przymiotników; Malinowski pierwszy wskazał ich formę prawidłową w piśmie, na podstawie odmiany i wyrzutni dźwięków. Odmiany słów, dla których każdy gramatyk inną liczbę wzorów układał i pisał całe litanie nieforemności, Malinowski oparł na właściwem zrozumieniu roli spójki między tematem a końcówką. Krótko powiemy: przeistoczył dotychczasową naukę języka rodzinnego, przez użycie metody porównawczej.

Podobnież w *Gramatyce sanskrytu*, chociaż trzymał się w niej ze czcią swojego przewodnika duchowego Boppa, utworzył rzecz oryginalną, przez nieustanne porównywanie sanskrytu z mową staro-słowiańską i z językiem polskim, co Bopp jedynie doryweczo mógł czynić. Skutkiem takich uzupełnień poczynionych przez Malinowskiego, gramatyka sanskrycka po polsku stała się nawet dla niemców rzeczą zawierającą niemało nowości. Tem większej wa-

ją kilka firm bardzo znacznych, a których zadaniem będzie uratować to, co lekkomyślność i rozrzutność zgubiły...

I może uratują z biegiem czasu, jeżeli nie pójdą w ślady tych, co całą wagę świetnych tradycyj kładą do słowa „von“ przy polskiem nazwisku *pisanem jedynie w tym celu niemieckiemi zgłoskami.*

Nie rozbieramy dalej tych spraw fatalnych, bo nie chcemy aby nas posądzono o złą wolę lub pesymizm a jesteśmy od jednego i drugiego bardzo, bardzo dalecy...

Dnia 15-go z. m. odbyło się walne zebranie towarzystwa przemysłowców miasta Poznania.

Mamy tu dwa towarzystwa przemysłów, tak zwanych „starych“ i „młodych.“

Dla czego oba te towarzystwa dotychczas nie uznały potrzeby zlać się w jedno towarzystwo w celu zgodniejszego i energiczniejszego działania—nie rozumiemy.

Może to nastąpi, bo oto na walnem zebraniu towarzystwa przemysłowców (pewno starych) zajmowała się dyrekcja myślą poruszoną przez p. Stefana Cegielskiego dotyczącą *wspólnej wystawy przemysłowców miasta Poznania, tak młodych jak i starych.*

Oba towarzystwa wybrały odrębne komisje, które niebawem zdać mają sprawę z czynności swoich.

Pod przewodnictwem ministra Luciusa, komisja *ad hoc* wybrana, obradowała w drugiej połowie stycznia nad zaradzeniem nędzy głodowej Górnego Szląska.

Uznano za konieczne, zapobiedz grasującej manji parcelowania gospodarstw włościańskich.

Na pierwszym planie umieścił rząd potrzebę irrygacji i drenowania ziemi; projekt rządowy przeznacza na ten cel sumę dziesięciu mil. marek.

Ważną rzeczą zaradczą są jednakże meljoracje, których korzyści włościanin górnoszląski nie pojmuje, odstręcza się od nich, bo nikt mu własnego jego dobra w żywem słowie, w ojczystej mowie nie przedstawi.

Lud na Górnym Szląsku jest pojętny i pracowity, ale przygnębiony moralnie a ztąd niedowierzający.

Lada dzień oczekiwać należy wypuszczenia na wolność K. Miarki.

Dzielny ten opiekun ludu Górnoszląskiego, konferował nieraz z radcą rejencyjnym opolskim w sprawie podniesienia ludu.

Przycichły potwarze wymierzone przeciwko niemu, i jest pewność, że Miarka powróci niebawem na zaszczytne i pożyteczne stanowisko jakie wprzód zajmował.

Jeszcze z miasta kilka wiadomości

Bernard Jaffe izraelita, obrany został przewodniczącym przedstawicielem miejskim w Poznaniu.

Wybór swój zawdzięcza p. Jaffe polakom, którzy głosami swoimi przechylili zwycięstwo na jego stronę przeciw kandydaturze rzeźnika Mützla postawionej przez niemców.

Z powodu tego wyboru wywiązała się żwawa walka podjazdowa pomiędzy *Gońcem* a *Orędownikiem*—której poważne nasze dzienniki, t. j. chcieliśmy powiedzieć większe nasze dzienniki (nie chcemy urazić *Gońca* i *Orędownika*) milcząc się przysłuchiwały.

Nie wiemy wprawdzie, czy polacy na wyborach powinni byli wstrzymać się od głosowania, czy też powinni byli dać głosy swoje niemcowi czy też p. Jaffemu, sądzimy jednak, że tak jedno, jak drugie i trzecie, na nic się nie przydało, skutek zawsze jednakiej wartości, a pokąd polacy przy wyborach znaczną mniejszością głosów rozporządzają *bleibt die Sache ewig faul.*

Z ostatniego sprawozdania zarządu „Towarzystwa przyjaciół nauk“, dowiadujemy się, że konkurs dramatyczny nie przyniósł żadnych rezultatów.

Sztuki polecone do grania, nie otrzymały zatem nagrody—to ślicznie.

Dowiadujemy się również, że konkurs historyczny wywołał natomiast kilka tak ważnych rozpraw, że komisja wyznaczona do ich ocenienia, chcąc należycie odpowiedzieć zadaniu—nie mogła dotąd swej pracy dokonać.

Dwa dzieła „Kodeks wielkopolski“ i „*Liber beneficiorum*“ Łaskiego, stanowić mają jedną z najcenniejszych publikacyj.

Kasa Towarzystwa przyłożyła się na odpisy i korektę „Kodeksu“ w sumie 3,464 marek, na odpisy zaś i kolacjonowanie „*Libri benef.*“ 750 marek.

Koszta druku „Kodeksu“ pokrywa ofiarność ś. p. hr. Jana Działyńskiego, koszta druku „*Libri benef.*“ pokrywają sami wydawcy.

Pisano wam zapewne swojego czasu o zasuspendowaniu etatowego nauczyciela przy tutejszej realnej szkole miejskiej dra L. Rzepeckiego.

Otóż dr. Rzepecki zniesionym został ostatecznie z urzędu swego w najwyższej instancji ministerjalnej; szkoła traci w nim bardzo zdolnego i sumiennego nauczyciela.

Jak się dowiadujemy, rozstrzygniętą już została sprawa przedsiębiorstwa teatru polskiego w Poznaniu.

Przedsiębiorcą sceny pozostaje p. K. Doroszyński na dalsze lat trzy.

Z takiego obrotu rzeczy mamy prawo być zadowoleni.

Jak obecnie rzeczy stoją wobec tego co *publiczność dać może* a *czego wymaga*, chyba tylko jedyny p. Doroszyński potrafi utrzymać się u steru chwiejnej łodzi przedsiębiorstwa naszego teatru.

Obiegają niepokojące wiadomości, iż tyfus plamisty grasuje w okolicach Poznania, a nawet w mieście samem.

W pobliskiem miasteczku K. zapadło na tę chorobę dwadzieścia osób, pomiędzy temi lekarz i aptekarz.

Po mrozie i śniegach wróciło znów raptownie wiosenne powietrze; katary i chrypki na porządku dziennym.

Jesteśmy w przededniu karnawału, który obiecuje być hucznym!

Jak się zaczniemy bawić, zapomniemy o wszelkich dolegliwościach!

Pewien restaurator (bardzo rozumny człek), wyrzekł wielką myśl, że społeczeństwo nasze li jeszcze szampan i strausowskie walce przy życiu utrzymują!...

Czyżby tak być miało?...

Ha! to tańczmy i pijmy szampana!

Dobrej zabawy!

Sarmaticus.

---

gi jest dla polaków, których miał autor przedewszystkiem na myśli, kiedy pragnął „na drodze porównawczej z ustroju i budowy sanskrytu wydobyć o ile być może jaknajwięcej światła dla organizmu języka polskiego.“

Niewątpliwie, jak wszyscy prawie, a może jak wszyscy bez wyjątku znakomici gramatykarze, miał Malinowski pewne uprzedzenia, usiłował przywracać niektóre formy mowy wyszłe z użycia, zbyt długo a bezowocnie obstawał podobnie jak Kopczyński za przywróceniem *a* pochylonego, domagał się wyrzucenia *ł* z imiesłowu i zatarcia różnicy rodzajów w 6-tym i 7-mym przyp. przymiotników. Teoretyk brał tu górę nad pisarzem praktycznym. Chociaż jednak nie byliśmy nigdy w tym względzie zwolennikami ks. Malinowskiego, wyznajemy, że daleko wyżej stawiamy jego namiętną miłość zasady, aniżeli w innych piszących wyrozumiałość dla wszelkiego najnędzniejszego każenia mowy. Zresztą kto słyszał wymawianie ludu wielkopolskiego, ten wyznać musi, że przynajmniej upieranie się zmarłego przy *a* pochylonem miało pod sobą grunt najzupełniej rzeczywisty.

Drobne zresztą omyłki, od których nikt wolnym nie jest pod słońcem, są niczem w porównaniu z ogromem prawd złożonych w dziełach Malinowskiego. Z tem większym smutkiem przychodzi myśleć, jak tym dziełom nie wiodło się na świecie. *Gramatyka języka polskiego*, już po utracie wzroku „dyktowana“ synowicy w r. 1867, po dziś dzień nie zwróciła kosztów nakładu. *Gramatyka sanskrytu*, opracowana ostatecznie w latach 1863 — 1864, poczęła wychodzić dopiero w r. 1872, a zeszyt ostatni ledwo teraz wydrukowano.

Nie było środków na wydawnictwo, i gdyby nie wysilenia p. L. Rzepeckiego, gorącego czciciela autora, to co stanowi dziś chlubę naszą przed światem, dotąd pozostawałoby w ukryciu.

W rękopiśmie po Malinowskim pozostały: *Mała praktyczna gramatyka polska* — przerobiona *Krytyczna gramatyka polska* — *Gramatyka języka litewskiego* opracowana według Schleichera—*Gramatyka języka rusińskiego* według Osadżcy — *Gramatyka języka ormiańskiego* — *Słownik języka litewskiego*, którego ledwo lichy zawiązek mamy w książeczce Szyrwida — *Źródłosłowy języków słowiańskich* według Miklosicza i t. d.

Niestety! pan Rzepecki jest człowiekiem ubogim; a dzisiaj z łaski prusaków pozbawiony nauczycielstwa w Poznaniu, trudno by troszcząc się o suchy kawałek chleba, mógł łożyć na wydawnictwa niezwracające kosztów nakładu.

Ktoż więc p. Rzepeckiego zastąpi?

Malinowski był pospołu ze ś. p. Tytusem Działyńskim współzałożycielem Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, był członkiem Akademji umiejętności w Krakowie. Na te ciała naukowe spada powinność ocalenia jego puścizny duchowej.

Należy mu się pomnik bronzowy. Ale trwalszym od bronzu pomnikiem będą własne jego dzieła. Nikt nie zna dziś grobu Horacjusza, ale każdy ukształcony w najdalszych stronach świata powtarza jego: *Exegi monumentum...*

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Departament poczt zawiadamia, że przyłączone zostały obecnie do powszechnego związku pocztowego: wyspy Grenada, Św. Łucji i Tabago; wskutek tego korespondencja z temi miejscowościami traktować się będzie podług przepisów ogólnych.

= Gazety petersburskie donoszą, iż podobno w ministerjum poczt i telegrafów projektowanem jest wprowadzenie przyjmowania prenumeraty na pisma krajowe przez stacje pocztowe tak, jak się to praktykuje z pismami zagranicznemi. Rabat, który dają pisma kantorom i ajentom, wystarczy zupełnie na opłacenie trudu urzędników pocztowych. Dodać trzeba, iż będzie to wielka dogodność dla prenumerarorów.

= Departament telegrafów podaje do wiadomości, iż obserwowana w dniu 31 z. m. zorza północna z silnemi zaburzeniami magnetycznemi wpłynęła bardzo niekorzystnie na tok korespondencji telegraficznej w północnej i północno-zachodniej stronie Cesarstwa. Korespondencja mianowicie pomiędzy Petersburgiem a Helsingforsem, Moskwą, Charkowem, Rygą, Libawą, Warszawą, Wilnem i Berlinem, pomiędzy godziną 5-tą rano, a 11-tą wieczorem tego dnia była nadzwyczaj utrudnioną. Wskutek tego nastąpiło znaczne opóźnienie wszelkiego rodzaju depesz.

= Wydziały drugie w trzecim i piątym depaartamentach rządzącego senatu zostały zniesione.

= Gazety petersburskie podają pogłoskę, iż płace i utrzymanie lekarzy wojskowych zostaną podwyższone.

= Gazety petersburskie donoszą, iż pewne towarzystwo przemysłowe francuskie zaproponowało 6 miljonów franków corocznie skarbowi państwa, za monopol produkcji i sprzedaży zapałek z banderolą po 15 i 10 kopiejek od tysiąca zapałek, stosownie do do ich gatunku. Propozycję podobną czyniono skarbowi jeszcze w r. 1852, ofiarując za ów monopol 300 tysięcy rubli. Lecz komitet ministrów bacząc na względy pożytku ogólnego, propozycji tej nie przyjął. Zdaje się że i obecnie ów projekt spotka taki sam los.

= W Janowie, w gub. siedleckiej, ze stada rządowego w roku bieżącym sprzedawane będą, jak się dowiadujemy z *Praw. wiest.*, stare klacze, ogiery i klacze liczące po lat cztery, oraz kilka sztuk młodzieży; termin sprzedaży dnia 1 (13) sierpnia r. b.

= W Płocku stanowczo jest agitowany projekt założenia tam 4-klasowej szkoły realnej. Na ten cel zdeklarowaną została przez miasto już przed rokiem, z okoliczności 25-letniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Pana, ofiara, w kwocie 10,000 rs, Obecnie, jak donosi *Kor. płocki*, nad kwestją tą obradował komitet obywatelski pod przewodnictwem prezydenta miasta. Zdecydował on, że władzy wyższej ma być przedstawiony projekt szkoły i że do p. gubernatora uczynione zostanie podanie o dozwolenie zbierania ofiar w celu uzyskania funduszu na ten cel potrzebnego, a mianowicie po 3000 rs. rocznie i 11 rubli jednorazowe. Wreszcie komitet przyjął za fakt, iż miasto, oprócz ofiarowanych 10,000 rs. zobowiązuje się na ów szlachetny cel dopłacać corocznie po 1000 rs. W obec tego nie można wątpić o rychłem już ziszczeniu się pięknej myśli.

= Z powodu przepełnienia aresztu policyjnego przy kancelarji p. ober-policmajstra przyjęte zostały inne niż dotychczasowe sposoby postępowania z osobami bez paszportu przytrzymanemi w granicach powiatu warszawskiego; mają być one wprost dostawiane do wskazanych przez nich cyrkułów policyjnych.

= W rozkazie p. ober-policmajstra znajdujemy polecenie tropienia b. kupca Lemiszewskiego, który przed ogłoszeniem jego upadłości zdołał zbiedz i ukryć majątek do masy należący.

= W poniedziałek o godzinie piątej po południu odbędzie się zebranie centralne członków Tow. dobroczynności.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś „Rigoletto“ na abonament lit. *C.*

* Bilety na poranek niedzielny, urządzony na rzecz osób wchodzących do składów teatrów warszawskich, zostały już podobno rozebrane.

* W niedzielę w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności, dane będzie przedstawienie złożone z następujących rzeczy: „Dwie miary“ p. Mellerowe)“— „Po drodze“—M. Gawalewicza, — „Chatka w lesie“ Syrokomli (akt 4-ty).

* Słyszeliśmy iż za pozwoleniem władzy wyższej utworzone zostanie w Warszawie „Przedsiębiorstwo artystyczne.“

Celem „Przedsiębiorstwa“ będzie urządzanie koncertów i różnych widowisk (tak artystom miejscowym jak i zagranicznym w Warszawie i na prowincji),

pośredniczenie w angażowaniu artystów, w sprzedaży partytur muzycznych i w ogóle dzieł sztuki.

Biuro „Przedsiębiorstwa artystycznego“ pod firmą „Makowski i spółka“ za zgodą komitetu mieścić się ma w Towarzystwie muzycznem.

* Poranek na rzecz niezamożnych uczniów szkoły weterynaryjnej odbędzie się dnia 13-go b. m.

= Szkoła realna.

Przełożony szkoły realnej czteroklasowej prywatnej, przeznaczonej dla młodzieży izraelskiej z klasy zachowawczej, ogłosił drukiem sprawozdanie za czas istnienia tej szkoły t. j. od 2 czerwca 1878 po chwilę obecną.

Zadanie tego zakładu naukowego ma wielką doniosłość, dąży on bowiem do tego aby dać młodzieży z warstw głęboko zacofanych wychowanie w duchu prawdziwie obywatelskim.

Że droga obrana przez założycieli szkoły jest dobrą i istotnie doprowadzić może do zamierzonego celu, niezaprzeczonym tego dowodem jest liczba, około dwustu uczniów zapisanych na kursa szkolne zaraz po otwarciu jej, i utrzymująca się ciągle w mniej więcej tej samej mierze.

Natomiast sprawozdanie zaznacza inny niekorzystny objaw, znaczna bowiem część uczniów opuszcza szkołę przed ukończeniem całkowitego kursu—co jednak przypisuje względnie zbyt wysokiej opłacie szkolnej, zbyt uciążliwej dla mniej zamożnych rodziców.

Mając na uwadze zarówno tę okoliczność, jakoteż i znaczny, bo około tysiąca czterechset rubli wynoszący deficyt, jaki się okazał po zamknięciu rachunków za zeszły rok szkolny, zarząd szkolny jest tego przekonania, iż obniżenie opłaty zwiększy liczbę uczniów, a zarazem i wpłynie na to, iż zapisani już do szkoły nie będą opuszczali jej przed ukończeniem całkowitego kursu.

Dodać należy, iż ze stałych zasiłków wnoszonych przez osoby prywatne szkoła otrzymała w roku zeszłym rs. 1710, z jednorazowych zaś rs. 752 kop. 50.

= Z sądu.

Sprawa p. Kosikowskiego, b. prezesa zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy wkrótce już roztrząsaną będzie przez izbę sądową tutejszą.

Proces ten pozostaje w związku ze znaną sprawą Eugeniusza Koniego, b. sędziego pokoju, skazanego już za roztrwonienienie pieniędzy, powierzonych mu z urzędu.

Chodzi tu mianowicie o to, że p. Kosikowskij niedbale pełnił obowiązki prezesa zjazdu sędziów pokoju i że dzięki niedozorowi z jego strony, Koni był w stanie dopuścić się owych nadużyć.

Pierwotnie, jak słyszeliśmy, za niedozór nad czynnościami Koniego, miało być podobno odpowiedzialnemi kilku sędziów, którzy w przeddzień ucieczki Koniego z Warszawy, rewidowali niektóre z ksiąg jego rachunkowych.

Rzecz jednak wyjaśniła się zupełnie na korzyść tych sędziów i do odpowiedzialności pociągniętym został tylko p. Kossikowskij.

= Kolizja balowa.

Na dzień 12-ty b. m. zapowiedziany jest jak wiadomo bal w resursie kupieckiej na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu.

Bal ten, podobnie jak w jesiennych miesiącach odbywający się koncert, stanowi główne, przeważne źródło dochodu na zastąpienie opłat za niezamożną młodzież.

Wszelkie więc trudności lub przeszkody tamujące pomyślny wynik którejkolwiek z tych dwóch uroczystości, najboleśniej odbijają się na położeniu interesowanych.

Zawsze niewyczerpanie dobroczynna publiczność warszawska, szczególnie uprzejmą i sympatyczną okazuje się dla uczącej się młodzieży, należałoby więc przypuszczać, że i kierownicy różnych instytucyj ze źródeł dobroczynności publicznej korzystający, nie zechcą stawiać w kłopocie organizatorów balu studenckiego, którego nagłość terminowa jest bezwzględną.

Spodziewamy się, że te słów kilka życzliwie i skutecznie przyjęte zostaną przez koło zajmujące się balem kostjumowym na dochód Towarzystwa dobroczynności, a to tembardziej, że ta zwłoka kilkodniowa nietylko nie zrobi żadnej szkody, ale da możność kostjumującym się damom do świetniejszego i liczniejszego jeszcze wystąpienia, aniżeliby to w tak krótkim czasie jak obecnie zamierzono zrobić było można.

= Zabawa.

Urzędnicy kolei terespolskiej urządzają wspólnym kosztem zabawę familijną, która ma się odbyć w apartamentach dworca kolejowego.

Inicjatorzy projektu zastrzegają skromność toalet damskich!

W takich warunkach zabawa przestając być zbytkiem, stać się może dostępną dla ludzi mniej zamożnych.

Projekt *takiej* zabawy zasługuje na wszelkie uznanie...

= Niema losów!

Do pierwszej klasy bieżącej loterji klasycznej brakło już losów...

Tak przynajmniej utrzymują właściciele prawie wszystkich kantorów loterji.

Złośliwi twierdzą jednak, że biletów do klasy piątej będzie na sprzedaż... bardzo wiele.

Któż wszelako odgadnie tajemnice niektórych kantorów?

= W Alhambrze bywa wesoło!

Wczoraj naprzykład...

Urządzono tam maskaradę.

„Panowie“ byli zachwyceni dowcipem „dam“.

Intryga też—*sui generis*—kwitła w najlepsze.

Nagle powstaje zamięszanie...

Jakiś podchmielony młodzieniaszek uderza w twarz „damę“ i zdziera jej maskę z twarzy...

„Dama“ ma rycerza, który ujmuje się za nią, zrzuca kapelusz z głowy młodzieniaszka i poczyna go turbować.

Interwencja położyła kres katastrofie.

W chwilę później wzięto się do pana *** również w stanie nietrzeźwym będącego, a przeszkadzającego tańcom.

Ten gorzej jednak „wyszedł na maskaradzie“ ma bowiem oko silnie podbite...

= Ciekawa sprawa.

Pamiętają zapewne czytelnicy oryginalną kradzież, popełnioną w dniu 3 września r. z. w sklepie jubilerskim p. Popiela przy ulicy Senatorskiej.

W dniu tym niejaka Józefa Dołęgowska o godzinie 9-tej rano podeszła do okna wystawowego sklepu p. Popiela i wybiwszy szybę zabrała przedmioty wartujące przeszło rs. 400.

Kradzież ta jednakże nie udała się, syn bowiem właściciela sklepu natychmiast wyszedłszy, złapał D. za rękę i odebrał rzeczy.

Sprawę tę rozstrzygał dzisiaj drugi wydział kryminalny tutejszego sądu okręgowego.

Józefa Dołęgowska, 35 lat licząca, szwaczka, na zapytanie czy przyznaje się do winy, zeznała, iż nie uważa to za kradzież tylko za... awanturę!

Ścigała ona bowiem pewną znaną osobę, z którą jakoby miała stosunki miłosne...

Osoba ta miała wejść do sklepu p. Popiela, D. zobaczywszy tam wchodzącego chciała zwócić uwagę jego i dla tego „zrobiła awanturę...“

Z całego jej zeznania wszelakoż widać, iż nie jest ona przy zupełnie zdrowych zmysłach.

Świadek p. Władysław Popiel (syn) zeznał, iż podczas spełnienia tej kradzieży był tylko w sklepie pewien urzędnik kolei w mundurze; zeznanie Dołęgowskiej nie może być prawdziwem, gdyż osoba o której mówi znaną jest w naszem mieście i nie mogła być w mundurze.

Prokurator żądał skazania D. za kradzież z włamaniem.

Obrońca adw. przys. Wiszniewski twierdził, że sposób i czas spełnienia tej kradzieży świadczą, iż Dołęgowska nie rozumiała tego co robi.

Prosił więc obrońca o uniewinnienie Dołęgowskiej, lub o nakazanie przeprowadzenia dodatkowego śledztwa.

Sąd okręgowy przychylając się do tego żądania postanowił rostrzygnięcie tej sprawy odroczyć i prosić Izbę sądową o pozwolenie przeprowadzenia dodatkowego śledztwa co do stanu umysłowego oskarżonej Dołęgowskiej.

= Tajemnicza sprawa.

Do podanej przez nas w poniedziałek wiadomości o tajemniczem zdarzeniu w kantorze pana L. nie wiele dodać możemy szczegółów.

Śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego 5-go oddziału i wydział śledczy p. oberpolicmajstra, prowadzone jest z całą energją.

Pociągano już podobno do tłómaczenia się dwóch ludzi z Częstochowy, znanych ze złego prowadzenia się, a zostających z inkasentem Szmerkiem w pokrewieństwie, którzy podczas wypadku bawili podobno w Warszawie.

Szmerek, prócz tego co zeznał natychmiast po wypadku, a co powtórzyliśmy w poniedziałek—nic więcej nie podaje.

Jeden z rabinów tutejszych skłaniać go miał podobno do szczegółowszych wyjaśnień, wszakże bezskutecznie.

Z sumy którą Szmerek miał przy sobie, właściciel kantoru zwrócił już podobno gotówką powierzone mu przez kilku handlujących kwoty.

Jaśniejszego promienia na całą sprawę dotąd oczekiwać należy.

= Kradzież w Płońsku.

O kradzieży 30,000 rs. na poczcie w Płońsku, o której już donosiliśmy, otrzymujemy obecnie bliższe szczegóły.

W dniu 27-m stycznia, o godzinie 11 rano, kasjer powiatu płońskiego oddał na pocztę do przesłania do gubernji sumę 30,098.

Ekspedytor, otrzymawszy ów pakiet, po dopełnieniu formalności, zamknął go do kasy.

O godzinie 1-ej wyszedł na obiad, zostawiając w biurze młodego człowieka, pracującego w charakterze „wolno-najemnego“.

Młodzieniec ten, nazwiskiem Jarzenkowski, przyjęty został na pocztę niedawno, na zasadzie różnych świadectw, między innemi z ukończenia czterech klas gimnazjalnych.

Pokazało się następnie, że, pozostawszy sam, ów Jarzenkowski dobranym kluczem otworzył kasę, zabrał pieniądze — i umknął.

Poszukiwania nie odniosły dotąd skutku...

Śledztwo rozpoczęte w tej sprawie wykryło, że właściwe nazwisko mniemanego Jarzenkowskiego jest Goszczyński i że młodzieniec ten ma już za sobą przeszłość w kronice kryminalnej!

Był on w wojsku i tam również próbował zapuścić rękę do kasy; siedział też dwakroć w więzieniu!

Niewątpliwie kradzież na poczcie była już oddawna uplanowaną...

Dowodem tego fałszywe dowody, na zasadzie których dostał się na posadę.

Dodać trzeba, ze Goszczyński miał w Chicago siostrę, z którą pozostawł w korespondencji.

Spodziewać się więc należy, iż szuka schronienia wraz ze skradzionemi tysiącami za Atlantykiem...

W chwili, kiedyśmy słowa te kończyli *doniesiono nam* w drodze telegraficznej z *Torunia, iż Goszczyńskiego tamże schwytano.*

Znaleziono przy łotrze 28,000 rs.— G. wydany zostanie władzom tutejszym.

= Dzik.

W dniu 31 z. m. właściciel majątku Zwodnica, w pow. łukowskim pan G. zabił na polowaniu dzika niepospolitej wielkości.

Najstarsi myśliwi nie pamiętają podobnego zwierza.

Ważył on 637 funtów.

Strzał, którym powalono zwierza, był też celny jak rzadko!

Pocisk o 179 kroków trafił w samo serce i powalił ofiarę na miejscu...

Strzał ten wywołał podziw ze strony towarzyszy.

= Samobójstwo.

Przed kilkoma dniami, we wsi Siąszycach, (w powiecie konińskim), miejscowy propinator K., wróciwszy z miasta do domu nieco podchmielony, wszczął sprzeczkę z swoją żoną.

W następstwie sprzeczki doszło do gwałtownej bardzo kłótni—podczas której rozgniewany mąż schwycił za rewolwer i w oczach żony zmierzył wprost w własną głowę...

Strzał był celny,—gdyż propinator padł bez ducha.

Samobójca miał lat 35 i był człowiekiem zamożnym...

= Wypadki.

* Na brzegu Wisły w miejscu, w którem lód odtajał stało czółenko...

Wczoraj chłopiec jakiś z żartów chcąc wskoczyć do tego czółna pośliznął się i wpadł w wodę.

Na szczęście dla niego w bliskości stojący na straży policjant wydobył go i odprowadził do domu.

Skończyło się więc na strachu i zimnej kąpieli!

* Szwajcar domu nr 5 przy alei Jerozolimskiej Jan B. lat 40 liczący wczoraj kładąc się spać zamknął piec, w którym paliły się węgle kamienie.

* Przy zbiegu ulicy Okopowej z placem Witkowskiego znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci męzkiej około 10 dni mieć mogące.

Zawinięte ono było w ubogie pieluszki i żyło jeszcze.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Kacper Z. powożący dorożką nr 127, najechał na przechodzącego Wincentego M.

M. niósł na plecach kosz pełen rozmaitych szklannych naczyń.

Od uderzenia dyszlem M. przewrócił się i potłukł się lekko.

Dorożkarz pociągnięty został do odpowiedzialności.

* Wawrzyniec K. wyrobnik, najechał na ulicy Granicznej na Ryfkę K. i mocno ją pokaleczył w głowe i lewy bok.

* Pociąg drogi żelaznej petersburskiej spóźnił się wczoraj o przeszło 4 godziny.

Przyczyną spóźnienia miało być spotkanie się z innym pociągiem pod Dynaburgiem.

Szczegółów brak.

Zamknięcie było przedwczesne — B. zagorzał bardzo silnie.

Odwieziono go do szpitala, stan jego jest groźny.

* Robotnik Wojciech K., pracujący przy rąbaniu drew, siekierą przez własną nieostrożność odciął sobie część wzkazującego palca prawej ręki — po pierwszy staw.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nowi siamscy bracia.

Nowa para „siamskich braci“ jest obecnie przedmiotem podziwu w Wiedniu.

Bliźniaki te jako wybryk natury przewyższają jednakże o wiele sławnych swego czasu braci siamskich.

Tułowy ich zrośnięte są ze sobą począwszy od szóstego żebra, tak że obydwaj bracia mają tylko jedną parę nóg...

Według spostrzeżeń lekarzy mają obaj chłopcy oddzielne żołądki, i w ogóle wszystkie funkcje żywotne jednego odbywają się niezawiśle od funkcyj drugiego...

Jeden śpi, drugi czuwa; jeden się śmieje, drugi płacze; każde dziecko patrzy i słucha, czuje, myśli, gada, je i pije za siebie!

Oboje są zdrowe, wesołe i bawią się ze sobą jak najlepiej...

Urodziły się w Locano w Piemoncie i mają obecnie trzy lata i trzy miesiące.

W szczebiotaniu ich przebija się prawdziwie włoski temperament, jak również w nader żywych ruchach czterech ich rąk.

Każdy z chłopców ma swoje własne płuca i własne serce...

Matka ich jest wyrobnicą, ojciec również robotnikiem, nazywa się Tocci; matka ma obecnie 22 lat i jest osobą bardzo przystojną, rozsądną i spokojną a przytem wielce pieczołowitą.

Dzięki tej tylko nadzwyczajnej troskliwości zachowały się dzieciaki dotychczas przy życiu — czy jednak doczekają się wieku „braci siamskich“, niewiadomo oczywiście...

Ubiegłej soboty produkowały się bliźniaki te przed kółkiem lekarzy, i wzbudziły niemałe zajęcie pomiędzy obecnymi osobami fachowemi.

Jeden z dzieciaków w skutek ząbkowania wyglądał dość mizernie i czasami popłakiwał, podczas gdy drugi bardzo rezolutnie i energicznie krzyczał: „mama.“

Ponieważ bliźniaki mają tylko dwie nogi a cztery ręce, para rąk środkowych pomimo całej zresztą zgodności przykutych do siebie braciszków, staje się często powodem rozmaitych nieporozumień...

Godną uwagi wydała się obecnym okoliczność, że apetyt nie objawia się u obydwóch równocześnie, oraz że lewa noga posłuszna jest tylko lewej głowie, a prawa noga prawej głowie.

Przy uszczypnięciu lewej nogi krzyczy tylko lewy bliźniak!

= Rezultat.

Dziwny jest zaiste rezultat wojny pomiędzy Peru a Chili.

Zwycięzcy chilijczykowie żądają od peruwian i sprzymierzonej z niemi rzeczypospolitej boliwijskiej ażeby im w zakres korzyści mających być traktatem pokoju zapewnionemi, obie rzeczpospolite oddały kopalnie... guana w Callao.

Guano więc peruwian spłaca tryumfy chilijczyków...

Po amerykańsku!

= Mózgi...

W sprawie porównania kobiet z mężczyznami prof. Bischof podaje następujące cyfry:

Mózg mężczyzny waży 1,362 gramy (w przecięciu) kobiecy 1,219, czyli średnia przewyżka na korzyść brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego wynosi 143 gramy, czyli 10,50.

Rezultat pomieniony osiągnięto po zważeniu 906 mózgów.

„*L'avenir des femmes*“ w odpowiedzi na to przywodzi, że mózg słonia cięższym jest jeszcze od mózgu mężczyzny, a jednak...

= Co kraj to obyczaj!

We Francji gdy mężczyzna spotka na spacerze jaką znajomą sobie damę, kłania się jej odrazu...

W Anglji przeciwnie należy do przyzwoitości czekać aż dama upoważni swoim ukłonem mężczyznę do powitania jej wzajem.

= Porządek przedewszystkiem!

W jednem z pism wychodzących w Turyngji, czytamy następujące ogłoszenie:

„Jutro w towarzystwie przemysłowem odczyt pana profesora gimnazjalnego X. „*Walka o byt na niebie gwiaździstem*“ i *wybór przewodniczącego...*“

= Echo nowego roku.

Do pewnego przemysłowca wchodzi wyrobnik i składa mu powinszowanie Nowego roku.

Przemysłowiec dziękuje.

— Przychodzę po moj podarunek noworoczny, dodaje wyrobnik.

— Za co?... ja was nie znam wcale.

— Ja jestem ten stróż, którego pan codzień widzi zamiatającego na Senatorskiej ulicy...

Na kościół w Kursku.

— Złożyli w redakcyj *Kurjera Warszawskiego*: Józefa Opolska rs. 1 kop. 30,— Ł. G., L. W., J. W., A. N., J. R. rs. 4,— Józef i Rozalja Kwiecińscy rs. 4,— T. L. kop. 25,— J. K. kop. 50,— Żarnowska i Rychlińska z Pragi rs. 1,— Wincenty Dąbrowski z Nowej Pragi rs. 1,— Franciszek i Józefa Żołędowscy i Franciszek Dmowski z Duchnowa rs. 3,—S. R. rs. 3,— W. L. rs. 5,— P. K. rs. 1,— J. S. rs. 1,— F. P. zebrane na zabawie u pani E. Jkseli rs. 1 kop. 50, T. Par rs. 1.

Za pośrednictwem czytelni p. Jana Jeleńskiego: pani J. rs. 3,— S. rs. 1;— Sz. rs. 1,— P. D. kop. 50,— B. i C. rs. 1 kop. 20,— K. S. rs. 1 kop. 40.— Zebrane na zabawie przy ulicy Żelaznej przez P. E. D. rs. 4 kop. 1,— R. S. emeryt rs. 3,— zebrane w kółku rodzinnem przy ulicy Nowolipki rs. 1 kop. 50,— zebrane przez ks. Kiślańskiego proboszcza w Chotomowie rs. 8,—zebrane od współpracowników domu handlowego Leona Krupeckiego oraz innych znajomych rs. 10,— N. N. rs. 1.

Od B. N. kop. 20, na kościół katolicki w Kursku.

Bezimiennie rs. 100, z tych rs. 25 na kościół w Kursku i rs. 75 dla biednych do uznania redakcji.—J. Ch. rs. 5 i książki na ochronę katolicką w Peterburgu.—S. Z. rs. 1 kop. 50 dla nędzy wyjątkowej.—Bezimiennie z prośbą o westchnienie za duszę ś. p. Piotra i Mokalci kop. 50.—L. B. w dzień urodzin Tadzia, Maniusia rs. 1, rs. 5 dla najbiedniejszych.

— Upraszam pana ****—mieniącego się urzędnikiem kolei wiedeńskiej, który z omnibusu nr 3, kursującego z placu Krasińskiego, na plac św. Aleksandra, w dniu 29 stycznia, w sobotę, zabrał książkę do nabożeństwa, p. t.: „Ołtarzyk Polski“ pozostawioną tam przez zapomnienie i który konduktorowi, który nie chciał wydać mu takowej, wskazał mylny adres: ulicę Aleksandrja nr 22 (takowy numer wcale nawet na tej ulicy nie istnieje), aby raczył tę książkę złożyć w redakcji Kurjera Warszawskiego.—W tym celu składam kop. 50, na kościół katolicki w Kursku.

Znalezioną portmonetkę w bramie hotelu Rzymskiego, za udowodnieniem odebrać można w redakcji Kurjera Warszawskiego.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na dochód ubogich i sierot zostających pod opieką Towarzystwa, danem będzie w niedzielę dnia 25 stycznia (6 lutego) r. b., o godzinie 7½ wieczorem, w sali teatru Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przedstawienie teatru amatorskiego składające się:

Z komedji w 1-m akcie oryginalnie napisanej przez p. Zofję Mellerową, p. t. „Dwie miary.“

Z 4-go aktu dziwactwa dramatycznego Władysława Syrokomli, p. t. „Chatka w lesie.“

Z części muzycznej pod kierunkiem Władysława Wiślickiego, wykonanej przez amatorów.

Z humoreski scenicznej w 1-m akcie oryginalnie napisanej przez Maryana Gawalewicza, p. t. „Po drodze.“

Biletów na to przedstawienie nabyć można w kancelarji Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, codziennie z rana od godziny 11-ej do 1-ej, a popołudniu od 5-ej do 7-ej, w dzień zaś przedstawienia w kasie przy wejściu, po następujących cenach:

Loża parterowa na 5 osób rs. 10. Fotel między lożami rs. 2. Krzesło w dwóch pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50. Krzesło w 6-ciu dalszych rzędach rs. 1. Krzesło w następnych rzędach kop. 75. Amfiteatr w 1-m rzędzie kop. 75. Amfiteatr w 2-m rzędzie kop. 60. Amfiteatr w dalszych rzędach kop. 40.

Szczegółowe programy sprzedawane będą przy wejściu po kop. 10.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności*, ma honor zawiadomić, że w dniu 26 stycznia (7 lutego) r. b. w poniedziałek, o godzinie 5 po południu odbędzie się w gmachu na Krakowskiem-Przedmieściu posiedzenie zgromadzenia centralnego, na które członków Towarzystwa dobroczynności uprzejmie zaprasza.

Na powyższem posiedzeniu, oprócz interesów bieżących, Administracja ogólna przedstawi do rozbioru etat przychodu i wydatków na rok bieżący 1881, dalej dopełnione zostaną: wybory urzędników do administracji ogólnej, zatwierdzenie urzędników przez inne wydziały wybranych, wybór kandydatów podanych na członków Towarzystwa, i zaproszenie członków do komisji rewizyjnej rachunków za rok ubiegły 1880.

Odnośne operaty są do przejrzenia dla członków w kancelarji Towarzystwa, w sobotę i poniedziałek, **od godziny 10 rano do 5 godziny wieczorem.**

— Pani Mayzner Marja złożyła na rzecz biednej młodzieży uczęszczającej do szkoły realnej (Elektoralna nr 6) rs. 50 Za ofiarę tę przełożony zakładu wyraża głęboką wdzięczność szanownej ofiarodawczyni. *S. Dickstein.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Edmundowi.* Nie kwalifikuje się.

— *Panu J. Chr.* W koszu.

— *Panu W. T.* Autorem wiersza „Krzyż zasługi“ jest p. Marjan Gawalewicz.

— *Prenumeratorowi.* „O balecie“ piszemy bardzo rzadko—ile zaś stopni „żymna“ znajdzie pan w każdym numerze.

≅ W niedzielę, dnia 30 stycznia r. b., w synagodze na Tłomackiem odbył się obrzęd zaślubin panny Salomei, córki Maurycego i Felicji z Kraushaarów **Kaiserstein**, z panem Emanuelem **Zysman**. Związek małżeński został pobłogosławionym przez dra Cylkowa. Państwo młodzi po weselu udali się do Tryestu miejsca zamieszkania pana młodego. —2507—

Nekrologja.

† W sobotę, dnia 5 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p **Zefji ze Slizieniów Korbuthowej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2712—

† W dniu 5 b. m., w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Wiktorji i Wojciecha **Osieckich,** a to z legatu przez Wiktorję Osiecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —2624—

† Za duszę ś. p. Nikodema **Kiersnowskiego,** b. prezesa izby cywilnej grodzieńskiej, zmarłego w Druskienikach dnia 29 stycznia r. b., odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych —2647—

† W dniu 5 b. m., w sobotę, jako w przeddzień rocznicy zgonu hrabiego Władysława **Krasińskiego**, ordynata, za spokój jego duszy odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana. —2713

† Dnia 6 b. m., w niedzielę, jako w 30 smutną i bolesną rocznicę zgonu ś. p. Florentyny **Kazimirus,** najgodniejszej matki i najszanowniejszej obywatelki, która licznemu swemu potomstwu życiem swem świątobliwem i niezmordowaną pracą, pozostawiła godne do naśladowania wzory, odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburskim, o godzinie **10-tej** zrana, modlitwa, za spokój jej duszy, na którą w nieutulonym żalu pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2662—

† W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 5-go lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** i **11-tej** zrana, na które to pozostały mąż wraz z córką zaprasza rodziców zmarłej, familję, znajomych i przyjaciół. —2718—

† W poniedziałek, dnia 7 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Grossów **Dzierzbickiej,** odbędzie się solenne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana. w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały mąż wraz z córkami i zięciami zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —2716—

† Ś. p. Florentyna z Domaszewskich **Włoszkowa**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności dnia 3 lutdgo r. b. Stroskany mąż wraz z familją nieboszczki zaprasza znajomych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, które się odbędzie dnia 5 b. m., o godzinie **12 i pół** w południe. 2717

† Ś. p. Alfons **Puchewicz,** b. nauczyciel gimn., ostatnio emeryt, zmarł dnia 4 lutego r. b. Pozostała w smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w sobotę, dnia 5 lutego, o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w niedzielę, o godzinie **1-szej** po południu. —2719—

† Ś. p. Adolf **Trębicki,** oficer b. wojsk polskich, następnie marszałek powiatu kobryńskiego w dobrach swoich Płoszcza, w gubernji grodzieńskiej, przeżywszy lat 60, w dniu 31 stycznia r. b. przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w kościele św. Krzyża dnia 7 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, na które krewni zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych. —2633—

† Ś. p. Weronika z Dembowskich **Marzantowicz,** mająca lat 35, opatrzona św. Sakrementami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, życie zakończyła. Nieutuleni w smutku mąż z córką, matką i siostrami zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5-m b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kaplicy kościoła Narodzenia N. Marji Panny, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże samym dniu, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —2656—

† Stroskana matka wraz z rodziną składają podziękowanie za ostatnie usługi Jadzi **Lachert,** w dniu 3 lutego r. b. wszystkim przyjaciołom, znajomym pp. dyrektorowi i inspektorowi i całej pierwszej klasie 2-go żeńskiego gimnazjum. —2714—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 2-go lutego.—Najnowsza sztuka Aleksandra Dumasa *„Le princesse de Bagdad“* na pierwszem przedstawieniu miała bardzo słabe powodzenie.

× **Rzym** 2-go lutego.— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister sprawiedliwości przedstawił projekt ustawy rozwodowej.

× **Sewilla** 2-go lutego.—Guadalquivir zalał połowę miasta Sevilli. Stan wody wykazuje 29 stóp. Przyczyną powodzi są ulewne deszcze.

× **Wiedeń** 2-go lutego.—Zmarł tu głośny malarz Edward Stadlin.

× **Kraków** 2-go lutego. — W Dukli odbyło się z inicjatywy hr. Cezara Mencińskiego zgromadzenie przedstawicieli przemysłowców gmin gorlickiej, jasielskiej i krośnieńskiej, oraz radców powiatowych, na którem uchwalono petycję do rady państwa i rządu o niezwłoczne przystąpienie do budowy kolei transwersalnej.

× **Lwów** 2-go lutego.— Wybory uzupełniające do tutejszej izby handlowej rozpisane zostały na dzień 7 i 8 marca.

× **Moskwa** 2-go lutego.—Dotychczas ukończono uporządkowanie czterech grup wystawy.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego.“

Poznań, 4-go lutego.— Zwłoki Malinowskiego eksportowano z Komornik do Poznania. Pogrzeb niezwykle uroczysty. Duchowieństwo zgromadzone w nader wielkiej liczbie. Zgromadzenie obywateli bardzo znaczne. Przed trumną postępował Cieszkowski August z wieńcem od Tow. przyj. nauk. Kazał ks. Promiński. Projektowany pomnik.

Przegląd polityczny.

Sprawa helleńska weszła w fazę zagadkowego milczenia, nawet sensacyjne pogłoski, rozsiewane przez korespondentów gazet zagranicznych, utraciły swój charakter wybitny. Pojawia się jeszcze tu i owdzie wiadomość, nie wiele wagi mająca i nie godna wielkiego zaufania. Oto np. telegram z Konstantynopola głosi, iż mocarstwa zamierzają przyjąć propozycje Porty, zawarte w nocie z 14 z. m. pod warunkiem, iż Rząd otomański zobowiąże się znacznie rozszerzyć koncesje zapowiedziane 3 października r. z. W takim razie konferencje stambulskie przyszłyby do skutku, wszelako niema dowodów, aby same konferencje jakikolwiek dodatni skutek osiągnęły. Powiada to nawet bardzo wyraźnie, nie po raz pierwszy nawet telegram z Berlina pod datą 1 b. m. twierdząc, iż porzucono prawie zupełnie nadzieję, aby dyplomatyczne usiłowania w Konstantynopolu i Atenach pożądany rezultat sprowadzić mogły, natomiast faktem jest zapewnionym, że mocarstwa zgodzą się jednomyślnie na lokalizowanie ewentualnej wojny.

Mimo wszystko, zawsze jeszcze nie zostanie uchylonem niebezpieczeństwo zaognienia i zrewoltowania całego półwyspu bałkańskiego. Nie chodzi tyle o interesa wielkich mocarstw, ile o interesa tych małych grup i idee zapaleńców, którzy nie omieszkają skorzystać ze sposobności, aby swoją pieczonkę upiec przy ogniu przez bomby greckie i tureckie zażegniętym.

Może potem zajść taka ewentualność, która nawet solidarną do pewnego punktu Europę, poróżni i sprowadzi odsuwaną tak gorliwie katastrofę zamącenia ogólnego pokoju.

Francja nie przestaje odradzać rządowi ateńskiemu awanturniczej polityki; organ p. Gambetty *République fran.* wystąpił wprawdzie w ostatnich dniach silniej przeciw Turcji twierdząc, iż Porta musi się poddać postanowieniom Europy, która państwo otomańskie uratowała znosząc traktat z San Stefano, a ustanawiając na jego miejsce traktat berliński. Od dwóch lat Turcja wykręca się sianem w kwestji helleńskiej. Wspomniany dziennik domaga się utrzymania koncertu europejskiego i wspólnego działania w Konstantynopolu; jego zdaniem, inicjatywa pojedynczych mocarstw do żadnego pomyślnego rezultatu doprowadzić nie może.

Wiedeńska *N. fr. Presse* utrzymuje, że w Atenach zaczyna się objawiać usposobienie bardziej ugodowe, a to z powodu trudności i kłopotów finansowych. Gabinet grecki zdołał dotychczas bowiem zaledwie piątą część projektowanej pożyczki państwowej zebrać na cele wojenne za pośrednictwem banków greckich w Odesie, Konstantynopolu i Londynie,—reszta pozostała jeszcze nie zaciągniętą i nie ma wiele nadziei, aby się ściągnąć dała.

Ze względu na dobre stosunki tego dziennika, ze sferami giełdowemi i finansowemi, można tej wiadomości więcej, niż każdej innej zaufać. Zresztą od dawna już sprawa pieniężna pod wielkim znakiem zapytania, ciążyła na szali polityki heleńskiej.

Kiedyś nawet krążyły pogłoski o zmowie kapitalistów francuskich, którzy mieli postanowić, że nie dadzą Grecji ani jednego franka na cele wojenne, i o ile się zdaje, słowa dotychczas dotrzymali, a bez owego *nervus rerum*, uzbrojone ramię Hellady będzie musiało wcześniej czy później obwisnąć bezwładnie.

Wczoraj minister spraw zewnętrznych p. Barthelémy St.-Hilaire odpowiadać miał w parlamencie paryskim na interpelację deputowanego Boust w kwestji polityki wschodniej.

Na posiedzeniu gabinetu postanowiono, aby tylko minister głównie interesowany sam za siebie i swoją politykę odpowiadał; gdyby przeto izba nie pochwaliła jego programatu, on jeden musiałby paść ofiarą. Rozprawy wczorajsze z wielu względów zasługują na uwagę. Telegramy dzisiejsze z Paryża powinnyby nam przynieść ciekawe w tym względzie wiadomości.

W parlamencie angielskim irlandczycy teroryzują większość w sposób niebywały dotychczas; przewlekają rozprawy umyślnie do tego stopnia, że dyskusje już nie na godziny, ale na doby liczyć trzeba. Parnell wraz ze swymi towarzyszami uwięzili po prostu innych kolegów w izbie, nie dozwalając im skończyć obrad, do tego stopnia, iż nawet radykalistom zaczyna się już takie parlamentarne *boycottowanie* przykrzyć.

Gabinet postanowił powziąć środki zaradcze przeciw irlandzkim agitatorom w izbie i ograniczyć dyskusje przeciągające się przez całe noce z dnia na dzień; dalsze prowadzenie spraw na tej drodze stanie się po prostu fizycznem niepodobieństwem, a tej właśnie taktyki chwyciła się partja *homerulerów*.

Walka z boerami w Transvaalu zamieniła się teraz w formalną wojnę i jako taką uważa ją nawet rząd angielski.

Pogłoski tendencyjne o nieludzkiem postępowaniu republikanów transvaalskich z jeńcami, zbijają nawet biuletyny urzędowe; wbrew twierdzeniom konserwatywnej prasy, okazuje się, że boerowie postępują prawie po rycersku i z wielką kurtuacją z nieprzyjacielem.

Sam jenerał Colley pobity przez boerów, przyznaje im to w swych telegramach. Porażka anglików nie powinna zdziwić nikogo, kto się obeznał ze stosunkami ich w Transvaalu i Natalu; pokazuje się teraz, iż głównodowodzący wojskami królowej Wiktorji przed wybuchem powstania posiadał nie więcej, jak 4100 żołnierzy i to rozsypanych w małych załogach. Wiedzieć jeszcze należy, iż boerowie są dzielnymi wojakami, jeżdżą wybornie konno, a strzelają celniej od anglików. Żołnierz angielski jest albo za młody, albo wycieńczonym na siłach; najlepszy przykład widoczny w tem, że nieszczęsny pułk 94-ty, który najwięcej ucierpiał w ostatnich potyczkach złożony był po większej części z młodzieży mniej lat 20-stu.

Podobnie jak boerów przed wojną, lekceważono sobie basutów pomimo przestróg jenerała Wolseleya; busutowie zaś stanowią sprytny, inteligentny i żwawy lud, który i bić się umie, i podejść nieprzyjaciela w polu potrafi. Basutowie wprawdzie wiele ucierpieli od boerów, ale wspólny interes może ich połączyć, a wówczas anglicy będą mieli 12,000 czarnych i około 7000 białych przeciwników w Transvaalu.

Zapowiadany wiec irredentystów włoskich został odroczonym, a raczej zaniechanym po odwołaniu przyjazdu Garibaldiego do Rzymu.

Wpływy stronnictwa rządowego i umiarkowanych polityków potrafiły tego dokonać przy współudziale słynnej pani Franceski, żony jenerała a dawniejszej mamki jego wnucząt, która przedewszystkiem dba o zdrowie męża i nie chce go narażać na zbytnie trudy i irytacje, a powtóre nie miałaby wcale ochoty wracać na znienawidzoną Caprerę, gdyby tego zdrowie męża, czy też względu polityczne wymagały.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 3-go. — Dziś odbywa się u lorda Beaconsfielda zebranie konserwatystów, w celu naradzenia się nad postawą, jaką zająć należy stronnictwu wobec rezolucji Gladstona.

Paryż 3-go. — Z powodu pogłoski o bliskiej dymisji ministra spraw zagranicznych, Barthelémy St. Hilaire wyraził się do jednego ze swych przyjaciół: „Gdy obejmowałem ministerjum, wiedziałem w co się zaopatrzyć trzeba. Ustąpię tylko przed wotum parlamentu, z innych powodów nie wziąłbym dymisji“. Grévy wyraził się o Gambecie: „Jakkolwiek nie jesteśmy całkiem jednego zdania, żyjemy z sobą dobrze. Jeśli Gambeta miał nawet zamiar zostać wcześniej prezydentem rzeczypospolitej, to obecnie tę ideę porzucił. Zresztą gdyby spodziewał się zostać moim następcą — nic słuszniejszego niema nad tę ambicję. Jeśli raz jeszcze się okaże po wyborach, że Gambetta jest panem większości, w takim razie powołam go do ministerjum.“

SZARADA.

Żywią ludzi *pierwsze trzecie*;
Drugie trzecie przy dworach znajdziecie.
Całe nie wiele kosztują,
A jednak smakują.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Wiewiórki*).

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dniu 12 lutego r. b., to jest w sobotę, danym będzie bal na dochód niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu. Bilety po cenie rs. dwa są do nabycia u opiekunek i protektorek balu, a na galerję numerowane po rs. trzy, jak również i u sekretarza Resursy Kupieckiej.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Szczeremu Przyjacielowi!*

Anonim otrzymany pod moim adresem otrzymałem i łaskawie upraszam o przysłanie mi do mego mieszkania dowodów przyrzeczonych względem W..dy.

—2694— *L. M.*

— *Maseczce z 4 maskarady.*

List do R... zapóźno przybył nie mogłem być, zapraszam na 5-tą, będę oczekiwał o tej samej godzinie w wiadomem miejscu, czekam odpowiedzi.

—2584— *H. B.*

Teatr Wielki.

Dziś: *Rigoletto* (ab. C nr 7).
Jutro: *Mefistofele* (ab. zawieszony).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *W Alpach.* — *Stary jegomość.* — *Stryj przyjechał.*
Jutro: *Panna mężatka.* — *Za pozwoleniem łaskawa pani.*—*Pan Benet.*

Teatr Mały.

Dziś: *Trafiła kosa na kamień.* — *Koniec dzieło chwali.* — *Taraban mały dobosz.* —*Nowy mizantrop i druciarz.*

Cena okowity z dnia 4 lutego.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.34^{9}, garniec rs. 2.39.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 3, cali 9.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-tej wieczorem. W święta od 12—3. —27070—

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 5, t. j. w Sobotę: Rosół z ryżem, sztuka mięsa, fasola.

Z powodu zgonu ś. p. dr. Chomentowskiego, mam zaszczyt zawiadomić, że zakład jego, dla chorób umysłowych i nerwowych, jak w roku zeszłym, podczas nieobecności nieboszczyka, tak i obecnie dalej, za zezwoleniem właściwej władzy, pod moim kierunkiem prowadzony będzie. Obok tego, jak dotąd tak i nadal, w razach potrzeby, naczelny lekarz zakładów dla obłąkanych w Warszawie, dr Rothe, i profesor psychjatrji dr Plązkowski, jako konsultanci, współdziałanie swe zapewnili.
к—3512

Dr Taczanowski.
lekarz ord. w spitalu św. Jana Bożego.

Rutynowany Commis-voyageur

(podróżujący) obecnie na posadzie, poszukuje zastępstwa lub agentur domów solidnych i wiele produkujących. — Adresy uprasza się składać w Warsz. Agenturze ogłoszeń pod Nr 01. X.
к—2731

De St. Marceaux & Comp.
к—2663
w Reims,
Wina Szampańskie
nadeszły do głównych Składów Win.

Wiadomość dla Fabryk Cukru.

Fabryka cukru i rafinerji Józefów, ma do sprzedania po cenie przystępnej, jeszcze tylko **4 apparaty** do osmozowania melassy **(Osmose-Wende-Apparate),** konstrukcji **Mathée et Scheibler,** z kompletną armaturą, w zupełnie dobrym stanie.—Bliższa wiadomość w fabryce cukru **Józefów pod Pruszkowem,** stacja drogi żelaznej Warsz. Wiedeńskiej. к—2670

Zaraz do sprzedania
S Z Y N K
na Szmulowiznie, w korzystnem punkcie, kontrakt trzyletni.—Wiadomość na miejscu Nr 5, dom W-go Uszyńskiego, lub ulica Miodowa Nr 10, mieszkania 24. к—2684

Powołując się na zawiadomienie Fabryki Zapałek
T. Bieńkowskiego i S-ki,
w temże piśmie zamieszczonem, zawiadamiam niniejszem, iż Skład tychże zapałek powierzony mojemu kierownictwu, otwarty został **przy ulicy Bielańskiej Nr 8,** gdzie sprzedaż uskutecznia się hurtowo i detalicznie.
к—2732
Wł. Mestenhauser.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, aby wszelkie należności przypadające firmie mojej z obrachunków, wnieść raczyli do kasy mojej handlowej li tylko na ręce kasjera
A. L. BLAUFUKSA,
za pokwitowaniem jego i przyłożenia pieczęci firmowej. к—2692
M. Baumberg.

Za pół wartości
jest do sprzedania na ulicy Wspólnej Nr 11 lit. A, mieszkania Nr 13,
umeblowanie kompletne
i eleganckie 5 pokoi, z odstąpieniem natychmiastowem, również **mieszkanie** z kontraktem do Ś-go Jana.
к—2675



Z dniem 6 Stycznia r. b., przy ulicy **Nowy-Świat Nr 2,** okazywani będą:
Najmniejsi w świecie Ludzie,
markiz **Henryk Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów), z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości 29½ cali (wagi 20 funtów), tudzież
Największa Kobieta (Olbrzym)
Z OKAZYWANYCH DOTĄD.
Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20.
3—15 **Żołnierze i dzieci płacą połowę.** к—1635—

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH I WARSZAWSKICH MEBLI
P. Globus w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,
poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. к—23748—18—20

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA PAŃ
chcących korzystać
Z WYPRZEDAŻY TOWARÓW BŁAWATNYCH,
znajdujących się po składzie hurtowym, a która tylko jeszcze do końca LUTEGO trwać ma.
KORZYSTAJCIE WIĘC PANIE
gdyż podobna sposobność tak taniego kupna rzadko się zdarza.

Zwraca się szczególną uwagę Szanownej Publiczności na jakość towarów znajdujących się na składzie, oraz ich ceny:

Muśliny na suknie balowe	Rsr.	— 32½	kop.
Argentinę na suknie balowe	„	— 50	„
Brillantine na suknie wieczorkowe	„	— 50	„
Materyjki gładkie kolorowe	„	— 70	„
Atłasy kolorowe	„	— 75	„
Welwety: czarny, brązowy, zielony, fijołkowy, niebieski, biały i pąsowy	„	— 70	„
Grenadiny: czarna, biała i niebieska	„	— 80	„
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims od	„	— 95	„
Kaszmiry białe „ „	„	1.10	„
Materje czarne	„	1.10	„
Materje kolorowe (rzeczywistej wartości rs. 2)	„	1.30	„
Materje w paski lyońskie	„	1.10	„
Satin Merveuilleux czysto jedwabny, 5/4 szerokości (wartość rs. 3)	„	1.80	„
Satin turque czysto jedwabny (wartości rs. 4)	„	2.50	„
Armury wełniane na szuby i paltociki 8/4 szerokości	„	1.65	„
Armury jedwabne (wartości rs. 3.75)	„	2.20	„
Aksamit (wartości rs. 3.50)	„	2.40	„
Aksamit czysto jedwabny Lyoński (wartości rs. 6.50)	„	4.30	„
PLUSZ czarny, brązowy	„	3.25	„

Oprócz wyżej wymienionych materjałów, znajdują się na składzie, wielki wybór Materjałów fantazyjnych, modnych, francuzkich, do przybrania sukien i kapeluszy, oraz Wstążki czarne rypsowe.

Senatorska, tuż przy figurze Ś.go Jana, Plac Resursy Kupieckiej, Nr 28, w bramie na dole.
к—355—6—9

Wielki transport
Sera Śmietankowego
i Litewskiego,
otrzymał Skład Herbaty, Cukru, Kawy i Towarów kolonjalnych
Buchowskiego i Jagielskiego,
ulica Marszałkowska róg Wspólnej Nr 34 c. к—2672



Ogier kary,
pół krwi arabskiej, lat 4, do sprzedania.—Hotel Polski. к-2720

Meble gięte.
Dla dogodności Sz. Publiczności zamieszkałej w okolicach placu Grzybowstkiego, otwarty został Skład Mebli Giętych wszelkich gatunków z fabryki
„Wojciechów“
na placu Grzybowskim w domu Nr 1, na 1-m piętrze, tam gdzie się mieści sala weselna. Wejście od placu Grzybowskiego.—Ceny fabryczne stałe. к1—4—1691—

Rs. 25 nagrody.
W Sobotę dnia 8 (15) Stycznia r. b., zgubiono jadąc Marszałkowską ulicą do Foksalu, o godz. 8 wieczorem, pomiędzy Świętokrzyzką a Chmielną ulicą, **TOREBKĘ** z płótna szarego klejonego z zameczkiem mosiężnym i kluczykiem. Wewnątrz była blaszana puszeczka z synopizmami Rigollot i pamiątkowe papiery rodziny L. Znalazca oddać raczy do kapelana rodziny Marji, ulica Żelazna róg Żytniej. к—2600

KALAFIORY
sztuka 22½ kop.
Owocarnia włoska, Tłomackie 11.
к—2223—5—6

Świeży transport
PUCHU
pięknego białego, otrzymała wdowa po urzędniku, która stale sprzedaje **bardzo tanio PIERZE i PUCH,** świeży, biały i szary. Sienna Nr 19, mieszkania 2. к6—6—1341—

Fabryka Wyrobów Ślusarskich, Drzwiczek hermetycznych, wszelkich przyborów piecowych i kuchennych.
Gustawa Sztark,
ulica Hoża Nr 24 nowy.
poleca: **drzwiczki hermetyczne** od najprostszych do najwykwintniejszych, **kominki** lane zwyczajne i ozdobne, **przybory kuchenne, wentylatory i Duszniki** ścienne, także przyjmuje wszelkie obstalunki na okucia do drzwi i okien, które z największą akuratnością i trwałością uskutecznia. к—24533—23—24

Lekcje Tańca
udziela **Ludwik Adler** Artysta baletu.—Ulica Elektoralna Nr 6.—Te same salony mogą być wynajęte na **Wesela.** к—2428

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 3 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	154	158
	średnia	128	146
	ordynaryjna	112	—
Żyto	wyborowe	135	—
	średnie	127	134
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	100	110
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	103	105
	średni	92	96
	ordynaryjny	—	—
Groch		98	120
Gryka		100	113
Kasza jaglana	wyborowa	140	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej.
dnia 4 lutego 1881 r.

	z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47.12½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.58	—.—
Paryż 100 fr. „ „	28.15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.40	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.—	—.—
„ „ „ „ m.	98.85	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.75	—.—
„ „ „ „ II	91.75	—.—
„ „ „ „ III	90.60	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.20	—.—
„ „ m.	86.10	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.30	—.—
II „ „ rs. 100	92.30	—.—
III „ „ rs. 100	92.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	293.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	293.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	162.	—.—
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	325.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów Zastawnych 4% k. 46 7/10.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 58 1/10.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 170 4/5.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 129 1/5.
Od Listów Likwidacyjnych k. 70.
Od obligów skarbowych k. 136 7/10.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. 29 1/5.
„ „ „ II emisji k. 195 4/5

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY męzkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. к—24241—12—0

PARFUMERIE FRANCAISE ET ANGLAISE

Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej

dom Hr. Krasińskiego.

Bogaty dobór **Perfumerji zagranicznej** i **Kosmetyków,** obfituje we wszystko co tylko **Paryż, Londyn, Wiedeń i Berlin,** najmodniejszego i najlepszego produkują

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. к—21743—35—40

Ceny Węgli i Drzewa
W Składach F. Łapińskiego
w Warszawie.

Węgle najlepsze grube, z odstawą, korzec	po rs.	1	kop.	5
„ z własnej kopalni „Jan.“ gruby z odstawą korzec	„	1	„	—
„ „ „ kostkowy „ „	„	—	„	95
„ drzewne do samowarów „ „	„	1	„	30
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„	—	„	25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po	„	17	„	—
„ Olszowe „ „	„	18	„	—
„ brzozowe „ „	„	19	„	—

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

Zabierającym własnemi furmankami, liczone będzie taniej o kop. **10 na korcu a o rs. 1 na sążniu drzewa.**

F. ŁAPINSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 35. 20343—64—0

!!!NA KARNAWAŁ!!!
Ważna wiadomość dla Dam!

W PRACOWNI SUKIEŃ i OKRYĆ DAMSKICH

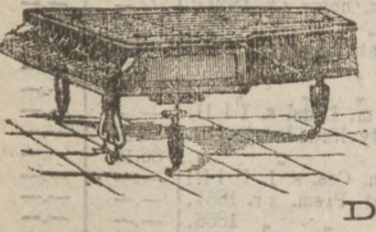
M. KRUBSKIEJ,

Marszałkowska Nr 34, róg Złotej,

odrabiają się **Suknie balowe i strojne w**

!!48 godzinach!!

od rs. 4 do rs. 6, podług otrzymywanych **co tydzień wprost z Paryża** najposzukiwańszych żurnali. — Tamże można dostać najgustowniejszych i najmodniejszych damskich **kołnierzy dżetowych,** podszywanych atłasem à la pompadur **od rs. 3—4.** — O czem mam honor zawiadomić JJWW. i WW. Panie. к—839—7—9—



Fabryka Fortepianów
JÓZEFA HILDT,

DAWNIEJ

ANTONIEGO HOFER.

ELEKTORALNA Nr 6. к—989—4—

FABRYKA WYROBÓW

Z BRONZU I INNYCH METALI

Spółki Udziałowej,

nagrodzona srebrnym medalem na Wystawie Paryzkiej z 1878r. w Warszawie, ulica Tamka Nr 2831, 6 nowy, w domu własnym,

wykonywa roboty z bronzu, mosiądzu, srebra, miedzi, cynku i innych kompozycji metalowych, mających zastosowanie: w budownictwie, ozdobach świątyń, pałaców, salonów, buduarów, sklepów i w ogóle apartamentów bogatych pod względem wykończenia i gustu.—Wszelkiego rodzaju galanteryjne wyroby, figury, pomniki, płaskorzeźby, ornamenty, okucia do okien i drzwi wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje przedmioty do złocenia ogniowo i galwanicznie, srebrzenia, niklowania i bronzowania.

Podejmuje się odlewów z bronzu, mosiądzu i innych metali z danych i własnych modeli, dla fabryk i wykończa takowe.

Fabryka poszukuje w Rossji i na prowincji zdolnych i odpowiedzialnych agentów. к—17344—29—52

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

dostać można w specjalnej sprzedaży PUCHU jak również prawdziwy z Norwegji

EDREDON,

w gmachu **dawnej POCZTY**, wprost hotelu Rzymskiego **Pod Zegarem.** к—1750

Do zbycia zaraz Magazyn niciarsko-galanteryjny, przy jednej z głównych ulic miasta, w punkcie jaknajlepszym, z towarem do handlu wartości rs. 7,500, z kontraktem 3-letnim na lokal, idący rs. 550 rocznie. Warunki korzystne.—Wiadomość w **Biurze Komisowem pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego,** Miodowa Nr 3. к—2254—3—3

ANONS.

B. Urzędnik, z powodu otrzymanej sukcesji ma do odstąpienia b. **korzystny interes** przemysłowy, do którego nabycia potrzeba przeszło dwóch tysięcy rubli.—Adresy składać proszę w Redakcji tegoż pisma pod lit. **Prawda.** к—2218—2—3

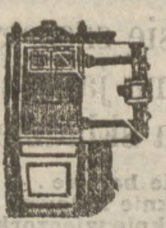
W dniu 1-m Stycznia r. b. zostało otwarte przy ulicy Miodowej Nr 13 w domu br. Lessera

Warszawskie biuro,
Incassa należności,

które przyjmuje do realizacji weksle, przekazy, rewersa i rachunki przedterminowe i z upłynionym terminem, jak również przeprowadza na żądanie interesantów z powierzonych mu dokumentów processa w Sądach Cywilnych swoim kosztem. к7—12—789—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata. к—13864—166—300



SPECJALNA FABRYKA
kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

W... wybór. Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą. к—19363—97—150

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza,

Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro. к—29246—35—0

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu, są u K. Wiesiołowskiej. Ulica Grzybowska Nr 22. к—2597

RZODKIEWICZ
ZABOROWSKI I SURZYCKI
FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWANYCH
I POSREBRZANYCH
GALWANICZNIE
w
WARSZAWIE
CZERNIAKOWSKA N. 64.
SKŁAD GŁÓWNY
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE N. 41

Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. к12412—48—50

Poszukuje się
Wspólnika

do fabrykacji dobrze się procentującej, z kapitałem 2,000 do 3,000 rs. — Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 13, w Magazynie Ubiorów męzkich p. K. Broszkiewicza. к6—6—133—

INSTYTUT LECZNICZY
DOKTORA
Wincentego Brodowskiego,

zostanie zamknięty od Nowego Roku na jakiś czas, aż do zupełnego urządzenia we własnym domu Doktora przy ulicy Oboźnej.

O dniu otwarcia Instytutu tak Publiczność jak również i pp. Lekarze zostaną zawiadomieni. к—30405—6—6

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-PrzedmieścieNr52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedziele i Święta, tylko wanny i prysznice cogodzi... do południa. —22597—140—0

Nowo-otworzony Magazyn
Strojów i Sukień Damskich

pod firmą

Matyldy Dumay i Spółka,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po możliwie nizkich cenach. — Przyjmuje również do odświeżania suknie balowe i pranie koronek. к8—10—1069—

Place pod budowę w okolicy ulic: Marszałkowskiej i Mokotowskiej do **rozprzedaży** po kilka i kilkanaście tysięcy łokci kwadratowych; **kapitały** w różnych wysokościach **na domy** na 8% do ulokowania. Większe **lokale i sklepy poszukiwane** do wynajęcia od Ś-go Jana. Wiadomość w **Biurze komisowem, pośrednictwa i zleceń b. Rejenta J. Fedeckiego.** Miodowa Nr 3.

Biuro załatwia od ręki wszelkie drobne komisy i zlecenia. Otwarte całodziennie. к—2342—3—3

Po raz pierwszy na Nowym-Świecie, otwiera się

FABRYKA
Instrumentów rżniętych i dętych

oraz przyjmowane będą wszelkie reperacje i obstalunki. Tamże są do sprzedania prawdziwe włoskie **Skrzypce i Struny** zagraniczne w najlepszym gatunku.—Nowy-Świat Nr 55. — **PAULUS i DOMAŃSKI.** к—858—5—5

Jest do odstąpienia
Sklep z pokojem,

przy ulicy Senatorskiej, na czas od 1-go Lutego 1881 r. do 1 Stycznia 1882 r.—Wiadomość w kantorze Emanuela Edelstein, Senatorska Nr 22. к—2593

Poszukuje od Ś-go Jana r. b.
SKLEPU

za rs. 1,000 i wyżej, oraz na mieszkanie 4-ch lub 5-ciu pokoi za 500 do 600 rs., choćby w oficynie, przy ulicach: Krak.-Przed., Nowy-Świat, Wierzbowej lub Czystej i oddzielnie 9 do 10 pokoi, razem lub w 2-ch częściach, w okolicy ulic: Długiej i Tłomackie za 1,500 rs. mniej więcej. Tyleż pokoi wraz ze sklepem, z takimże podziałem i w takiejże cenie ma do wynajęcia na fabrykę lub skład jaki w środku miasta, również od Ś-go Jana. **Biuro pośrednictwa i zleceń b. rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3. Obok pośrednictwa, załatwia wszelkie drobne komisa i zlecenia.** Otwarto całodziennie. к—2133—3—3

Zgubiono
Dwa dowody Banku Polskiego,

Nr 7546 i 21876, na zastawione papiery publiczne.—Uprasza się znalazcę o zwrócenie do Kantoru Banku Polskiego. к—2212—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою. Варшава 23 Января (4 Февраля) 1881 г.

Patrz Dodatek.

Dnia 4 lutego 1881 roku. **DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 27.**

Piątek. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1881 roku.

BIBLJOTEKA WYBOROWYCH POWIESCI,

wydawana przez

Księgarnię Polską we Lwowie.

Znajduje się na Składzie we wszystkich znaczniejszych księgarniach:
Bałucki M. Byle wyżej, powieść współczesna rs. 1 20 kop.
— Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym rs. 2.
Błydowski. Chwilowe blaski, powieść w dwóch tomach rs. 2.
Brzozowski Karol. Deli Petko, powieść osnuta na tle legendy bulgarskiej. kop. 80.
Daudet Alfons. Ten mały, powieść z francuskiego rs. 1 kop. 35.
— Królowa Fryderyka, powieść w 2 tomach.
Farina Salwatore. Ukryte skarby, powieść humorystyczna z włoskiego rs. 1 kop. 20.
Jeż T. T. Opowiadanie Stasia, humoreska, kop. 60.
Kraszewski J. I. Krwawe znamię, powieść, rs. 1.
— Zadora, powieść z czasów Stanisława Augusta rs. 1 kop. 20.
— Żeliga, powieść w dwóch częściach rs. 2.
Lam Jan. Dziwne karjery, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich 2 tomy rs. 3.
Rogosz J. Marzyciele, powieść historyczna z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku (1833—1846 r.). 3 tomy rs. 3.
Thackeray. Targowisko próżności. Przekład z angielskiego. Powieść w dwóch tomach rs. 2 kop. 40.
Verne Juljusz. Hektor Servada, powieść w dwóch tomach rs. 2 kop. 25.
— Spadek 500,000,000, powieść, rs. 1.
Wilkońska Paulina. Trucizna, powieść pośmiertna kop. 50.
Zola Emil. Kartka miłości, powieść w 2 tomach rs. 2 25.
Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie.

6—6— 29115—D

TAŃCE NOWE!!

OZDOBNE ALBUMY D—2441

NA BIEŻĄCY KARNAWAŁ.

Piękna Tancerka. 12 tańców najcelniejszych autorów, z kolorową ryciną rs. 1.50.
Królowa balu. 10 tańców najcelniejszych autorów, z kolorową ryciną rs. 1.50.
Bal dziecięcy, 8 tańców dla dzieci, z kolorową ryciną, kop. 60.

Biorący wszystkie 3 albumy, płaci tylko rs. 3, z przesyłką pocztową rs. 3.30.

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Nakład FERDYNANDA HÖSICK.

Nowości Muzyczne

wydane nakładem Składu Nut, Instrumentów muzycznych

KRUZIŃSKIEGO i LEWI

w Warszawie, Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyzkiej,
zawierają następujące utwory na Fortepian:

1. „Dla Ciebie,“ Mazurek salonowy Cooper'a, 30 kop.
2. „Dzwony Kornewilskie,“ Walc Genet'a, 30 kop.
3. „Boruta,“ Mazur do tańca, W. Kruzińskiego, 22½.
4. „Polka française,“ Krala, 22½.

Skład powyższy urządził abonament nut na bardzo doogdnych warunkach. D—2293—3—3

OPRAWA OBRAZÓW

Fotografji i Sztychów,
uskutecznia się najprędzej i najtaniej

w Składach Obrazów Maurycego Robiczka

Krak.-Przedm. 41,
Marszałkowska 51.

Gatunków RAM (złoconych, czarnych, dębowych) jest 66

W razie potrzeby ramki mogą być gotowe w ciągu paru godzin.

D—1427—6—6

Młody człowiek, ukończywszy VII Klas Gimnazjum klasycznego, z pięknem świadectwem, znający dokładnie języki: rosyjski, polski, a po części i francuzki, **poszukuje** jakiegokolwiek **zajęcia w Warszawie, lub też na prowincji.** Na żądanie może złożyć **rekomendacje** od obywateli miasta Warszawy. Łaskawe oferty uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. L. Ch. —2693—D

OSOBA

grająca na Cytrze, podług najnowszej szkoły, pragnie udzielać lekcje. Żądający raczą adresa swe zostawiać w Redakcji Kurjera, pod lit. J. T. —2668—D

Potrzebną jest

OSOBA

umiejąca robić pończochy na maszynie.—Ulica Krucza Nr 6, mieskania 17. —2664—D

Uczennica

Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcje muzyki. — Ulica Podwal Nr 20, mieszkania Nr 2. —2645—D

Rodowita Rosjanka

mówiąca po francuzku i posiadająca przedmioty klasyczne, życzy udzielać prywatne lekcje. Adresa proszę zostawiać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. O. P. —2624—D

Żądaną jest Garderobiana,

umiejąca szyć i prasować. Pożądaną byłaby Osoba w prost z uczciwego domu rodzicielskiego, lub ze wsi przybyła. Zgłosić się: ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 6, głównemi schodami. —2648—D

Pralnia Drezdeńska,

przy ulicy Twardej Nr 3, poszukuje zdolne **Prasownice,** do prasowania kołnierzy i mankietów. —2708—D

Nauczycielka

znająca języki, przedmioty klasyczne i muzykę wyższą, życzy udzielać lekcje na godziny, w domu i na mieście.—Ogrodowa, domu Nr 17, mieszkania 25. D2613

PANNY

potrzebne są do krawiecczyzny, podręczne i do nauki, także do szycia kapeluszy słomkowych, zdatne i do nauki.—Nalewki Nr 11, 2-ga sień od bramy, 2-gie piętro. D2611

Potrzebną jest zaraz

starsza Panna,

znająca się dokładnie na kroju i ubieraniu sukień, za dobrem wynagrodzenie i z obiadem, pierwszeństwo mają krające podług metody Głodzińskiego. — Marjańska Nr 11, do pracowni pani Kles. D2608

Wspólnik

może być przypuszczony do interesu fabrycznego, bardzo korzystnego, z kapitałem od Rs. 3,000. Oferty proszę składać w kantorze Redakcji Kur. Warsz. pod liter. R. S. D2530

Osoba Młoda

znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca gospodyni na wieś lub w Warszawie, albo też i do dozoru chorej osoby.—Adresy proszę składać u stróża domu Nr 4, ulica Wiślana. D2609

D2625 Potrzebne są

PANNY

do szycia ubiorków dziecinnych.—Wiadomość w magazynie A. Winnickiego, Długa Nr 25.

D2646 Potrzebną jest

PANNA

do staników i podręczna. — Leszno Nr 54.

Panny

zaraz potrzebne są, kompletnie zdatne do staników i podręczne do spódnic.—Ulica Chmielna Nr 35, mieszk. 12, w prawej oficynie 1-sze piętro. D2641

Student Uniwersytetu,

2702D

który ukończył Gimnazjum z medalem, życzy udzielać lekcje, lub korepetycje z matematyki i innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu gimnazjalnego. Podejmuje się również przygotowania nowowstępujących do Gimnazjów klasycznych i Szkół realnych. Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. J. K.

P A N N Y

uzdolnione do szycia Kapeluszy słomkowych **na maszynie,** potrzebne są do Fabryki Kapeluszy A. L. Wiederschalla. — Nalewki i róg Świętojerskiej Nr 8, w bramie na 1-m piętrze. —2692—D

Potrzebne są

PANNY

do staników, podręczne i do nauki, do pani Kempke.—Ulica Elektoralna Nr 14. —2665—D

PANNY

potrzebne są zaraz, komplotnie uzdolnione, do staników, spódnic i Starsza Panna.—Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6. —2697—D

Osoba Młoda

dobrego wychowania, znająca języki, może zająć się domowem gospodarstwem i dziećmi w domu familijnym, lub u pojedyńczej Osoby. Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. —2698—D

Potrzeba jest dwóch

UCZNI

do fabryki wyrobów złotych M. Kozłowskiego.—Ulica Piwna Nr 11. D2626

Nauczycielka

z patentem wyższym, posiadająca język ruski, niemiecki, francuzki i muzykę, poszukuje miejsca lub lekcyj. — Nowy-Świat Nr 32, w sklepie p. Krupskiej; tamże **Fortepian** do egzercytowania. D2639—

Bona Niemka

nie mówiąca po polsku, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca. — Uprasza o pozostawienie adresu w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. H. G. Nr 40. D2658

Potrzebny jest

Nauczyciel,

do niemieckiego i matematyki. —Wiadomość: ulica Miedziana Nr 13, mieszkania Nr 5, pomiędzy godziną 5 a 6. —2701—D

Były urzędnik

kolejowy z Galicji, kawaler lat 30, zdolny buchhalter, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty A. P. W. przyjmie Redakcja Kurjera. —2592—D

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do zakładu puszkarskiego na dogodnych warunkach. Wiadomość w składzie broni Roberta Ziegler, Długa 29. — 2536—D

Potrzeba jest

20 Panien

uzdolnionych, do wyszywania **Kapeluszy,** mężkich, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość w magazynie Kapeluszy **Raul.**—Ulica Wierzbowa vis-à-vis Teatru.—Tamże potrzebny jest **Fasonier** kapeluszniczy. —2438—

Młody Człowiek

kupiec, lat 13 w handlowym zawodzie, władający językiem polskim i niemieckim, mający jak najlepsze świadectwa, który przeszło półtora roku z dobrym skutkiem dla pierwszorzędnej fabryki maszyn do szycia na prowincji podróżował, poszukuje zaraz miejsca jako **PODRÓŻUJĄCY,** jakiegokolwiekbądź interesu handlowego. Oferty proszę składać w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. A. B. 25. D—2208— 3—3

Poszukuje miejsca

Kawaler,

lat 28, posiadający chlubne świadectwa i praktykę na Rachmistrza, Magazyniera, Ekonoma, lub Rządcy małego folwarku.—Wiadomość w każdym czasie, ulica Kacza Nr 6, mieszk. 11, u pani Gilost. —2628—D

Konduktor

do Omnibusów Hotelowych, władający językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, oraz posiadający odpowiednie świadectwa, znajdzie pomieszczenie z d. 15 b. m. i r. Kandydaci zechcą się zgłosić do Składu Nafty p. Wambacka, Nowy-Świat Nr 70 nowy, od godz. 12 do 2 codziennie. —2677—D

Potrzebnym jest zaraz

OGRODNIK,

kawaler, na wieś, blisko Warszawy, znający się szczugólnie na prowadzeniu ogrodu owocowo-kwiatowego. Zgłosić się: ulica Waliców Nr 8, do Właściciela. —2707—D

Do Grabicy, 12 wiorst od Piotrkowa poszukuje się w każdej chwili 2685D

OGRODNIKA

wykwalifikowanego, obeznanego z oranżerją, trephauzem, szkółkami, ogrodnictwem owocowem i ozdobnem i z inspektami. Interesanci opatrzeni tylko w **wyborowe długoletnie świadectwa** zgłaszać się mogą osobiście, z oryginałami, lub piśmiennemi kopjami dokumentów (do Grabicy przez Piotrków).

Potrzebni są 2649D

Chłopcy

do nauki, do lejni czcionek drukarskich p. Bauer.—Ulica Daniłowiczowska Nr 2.

Bielizna, znaczenie,

sukienki dziecinne, żaboty i czepeczki, przyjmują się do roboty. — Ulica Nowy-Świat Nr 19, mieszkania 5, w lewej oficynie. —2683—D

Dla pp. Inżenierów i Jeometrów jest do sprzedania

Reiszeug,

bardzo mało używany, prawie nowy, za przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 68, mieszkania 34. —2653—D

Zakład Naukowy Żeński Wandy Szulc,

przy ulicy Zielnej Nr 7B.

Zawiadamia Osoby interesowane, że w nim wakują miejsca dla uczennic przychodnich, zarówno jak i dla pensjonarek, którym zapewnia się sumienna nauka, troskliwa opieka i konwersacja w językach: francuzkim i niemieckim. —2652—D

Dyrekcja Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego dla urządzania i utrzymywania publicznych łaźni i pralni w Warszawie.

Ponieważ ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów celem zatwierdzenia rachunków i bilansu za rok 1880, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby Akcjonarjuszów w dniu 10 (22) Stycznia r. b. **nie przyszło** do skutku, przeto **w myśl** § 25 Ustawy Najwyżej zatwierdzonej naznacza się, w tymże celu drugie ogólne Zgromadzenie ostatecznie na dzień 22 Lutego (6 Marca) r. b., na godzinę 1-szą z południa, w lokalu Dyrekcji Towarzystwa pod Nr 2621A, przy Nowym Zjeździe.—PP. Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w powyższem zebraniu winni złożyć Akcje swoje w Warszawie, w kantorze **bankiera Stanisława Lessera, przy ulicy Miodowej pod Nr 490/1,** najpóźniej do włącznie 17 Lutego (1 Marca) r. b. D—2701—

Ktoby z pp. Właścicieli **fabryk, zakładów przemysłowych i handlowych, hoteli** i t. d., życzył sobie odnośne

OGŁOSZENIA

wywiesić na stacjach drogi żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, raczy się zgłosić do p. Mikołaja Sarneckiego w Warszawie, ulica Nowy-Świat Nr 12, działającego na mocy udzielonego mu pełnomocnictwa zarządu drogi. D—2276—3—6

MAMKA

zdrowa, z dwu-tygodniowym pokarmem, jest u Akuszerki. — Ul. Nowy-Świat Nr 65. D2635

DWIE MAMKI:

jedna wiejska brunetka, ze świeżym pokarmem, druga miejska ze 6-miesięcznym pokarmem, są u Akuszerki Niedzielskiej, ulica Hoża Nr 11. D2669

MAMKA

wiejska, młoda, z trzy miesięcznem pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki, ulica Grzybowska Nr 47. D2612

Zaraz jest do wydzierżawienia

Gorzelnia parowa.

Wiadomość: ulica Złota Nr 13, mieszkania 8, od godziny 1-szej do 2-giej. D2629

Majątek Ziemski

w guberni Kaliskiej, włók 56 do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: Złota Nr 13, mieszk. 8, od godz. 1—2. D2630

PLAC

do sprzedania przy ulicy Ciepłej, frontu łokci 31, głębokości 64¾, razem łokci □ 2,001.—Wiadomość w Magazynie Mebli: ulica Marszałkowska Nr 60, piętro 1-sze. D2621

Tuzin Koszul mezkich,

starannie odrobionych, z gorsami webowemi, przypadkowo są do sprzedania, razem lub częściowo. Cena rs. 2 za sztukę.—Ulica Obożna Nr 4, 2-gie piętro, mieszk. 13. D2634

Dwie sumy:

Rs. 1,839 i Rs. 1,800, do ulokowania zaraz na dobre hypoteki nieruchomości w Warszawie. — Wiadomość u Adwokata przysięgłego Parisota, ulica Chmielna Nr 11. D2644

Ważne dla Pań na Karnawał!

W Zakładzie Fryzjerskim przy ulicy Długiej pod Nr 8, przysposobiono do wynajęcia zapas PERUK kostjumowych i charakterystycznych w różnych kolorach, tak damskich jak i mezkich; oraz LOKÓW z włosów wiecznych od Rs. 1 para, WARKOCZE od Rs. 2. Przyjmuje czesanie dam w zakładzie i na mieście, po cenie umiarkowanej. D2631

Przyjmuje się do prania i farbowania

jedwabne i wełniane przedmioty, także i gaze, oraz wywabianie plam i odświeżanie dywanów.—Żórawia Nr 18, stróż wskaże. D2619

3,000 RS.

do wypożyczenia na 1-szy lub 2-gi numer hypoteki na własność w Warszawie.—Wiadomość: ulica Furmańska domu Nr 10, mieszkania 24. D2615

Ktoby miał do wydzierżawienia lub sprzedania

PIEKARNIĘ,

z wyrobioną klijentelą, zechce podać wiadomość do kiosku na Elektoralnej przy szpitalu św. Ducha, pod lit. O. P. D2618

D O M

wartości od 50 do 75 tysięcy, życzę nabyć w okolicach wiedeńskiego banhofu. Zgłaszać się od 3—5 na ulicę Widok pod Nr 21, mieszkania Nr 2. D2617

Do sprzedania:

Kanapa, Łóżko, 6 Krzeseł mahoniowych i 2 Fotele, Zegarki i złota Dewizka. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszkania 12. D2655

Poszukuje się

Zastępcy,

dla międzynarodowego przedsiębiorstwa **Pugilaresów Dróg Żelaznych Gustawa Withman w Wiedniu,** którýby posiadał cokolwiek kapitału i chciał się wyłącznie przedsiębiorstwu temu poświęcić. —2673—D

Poszukuje się rs. 12,000,

bezpośrednio po Towarzystwie Kredytowem na majątek ziemski, blizko Warszawy. Hypoteka w Warszawie, tudzież zamieszkanie właściciela. Faktorów wyłącza się. Procent bardzo regularny.—Offerty uprasza się składać w Kiosku róg Bielańskiej i Długiej, pod adresem F. B. D—2695—

Za Rs. 300

można otrzymać ustępstwo agentury, dającej rocznego dochodu 3,000 do 4,000 rs., lub przystąpić do współki. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszkania 12. D2656

RS. 1,000

jest do wypożyczenia na pewną hypotekę, albo może być nabyta suma. — Wiadomość: plac św. Aleksandra Nr 12, w Dystrybucji p. Glika. D2710

Rs. 2,000

potrzebną jest pożyczka na miesięcy 6, gwarancja hypoteczna na domu murowanym jaknajlepsza. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 16, z rana do godz. 11-tej, po południu od 2-giej do 4-tej. D2086

Jest do sprzedania

Kolonja (Willa),

o 16 wiorst od Warszawy położona, mająca rozległości mórg miary nowopolskiej 22, w tem lasu sosnowego mórg 7, dom mieszkalny o 4-ch eleganckich pokojach, osobny budynek z kuchnią, gdzie można pomieścić służbę,—stajnia na 6 koni, obora na 10 sztuk bydła, stodoła i wozownia,—budynki wszystkie kryte gontem, wszystko ogrodzone parkanem, ogród owocowy ogrodzony sztachetami, — od kolei wiorst 3. — Wiadomość: Leszno Nr 18, mieszkania 16, z rana do godz. 11-tej po południu od 2-giej do 4-tej. D2687

Kilkaset Bali Brzozowych

do zbycia. Także poszukuje się **Ogrodnika** na wieś. — Wiadomość: Hotel Polski Nr 30, między godz. 12-tą a 1-szą do niedzieli. D2696

Mleko!

prosto od krowy i zsiadłe. — Ulica Chmielna Nr 25. D2661

!TANIO!

Do sprzedania kilka sztuk **Płótna,** dwie sztuki **Welwetu** i **Aksamitki.** — Wiadomość w kantorze loterji p. Grodzińskiej, Nowy-Świat Nr 51. D2681

Suche Bale brzostowe

są do sprzedania przy ulicy Gnojnej Nr 11. Wiadomość w miejscu u Rządcy domu. D2651

Rs. 3,500

do ulokowania, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. — Wiadomość w Sądzie okręgowym, u Rejenta p. Maciejewskiego. D—2372—2—3

Kto chce wypożyczyć na procent umiarkowany, a regularny

5,000 do 6,000 Rubli

ten może zgłosić się do mieszkania Nr 3, przy ulicy Szkolnej Nr 1, róg Świętokrzyzkiej, 1-sze piętro, od frontu, zrana do godz. 9½, a po południu od 4 do 6 Bezpieczeństwo hypoteczne na 2-ch posesjach w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. D—30804—9—12

Biuro Kaucjonowane Komisowe

Józefa Łuczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 6

vis-á-vis Kościoła św. Krzyża.

Ma do ulokowania; **sumę rs. 6,000,** na dom w Warszawie, do sprzedania: **domy** w środku miasta, w cenie **rs. 75,000, 45,000,** dwa po **40,000,** trzy po **30,000.** jeden **26,000,** i dwa po **23,000,** na dogodnych warunkach. **Dwa Majątki Ziemskie i Place. Restauracja** przy jednej z pryncypalnych ulic od lat kilkunastu egzystująca i świetnie prosperująca. Potrzebną jest suma **rs. 1,500,** na dom murowany, procent dobry; do wydzierżawienia **Filja na Kantor wynajmu mieszkań.** Do sprzedania **Handel Win i Kolonjalny** w dobrym punkcie. Potrzebną jest **suma rs. 1,000, na 15%** z zupełną gwarancją. Potrzebne są **Sklepy** od Wielkiejnocy, lub św. Jana na Nowym-Świecie, Senatorskiej i t. p. —2705—D

POSESJA w Warszawie,

zawierająca 30,000 łokci □ powierzchni, przynosząca dochodu 6,000 rubli brutto, położona w dogodnem miejscu na większy zakład przemysłowy, do sprzedania. — Interesowani powezmą wiadomość w Składzie pp. Sowińskiego i Szulca na rogu ulic Długiej i Przejazd. D—2205—3—3

PLAC

do sprzedania w okolicy Grzybowskiej ulicy i Żelaznej bramy, ogółem łokci □ 2,000, frontu łokci 31, głębokości 64. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, w Magazynie mebli, 1-sze piętro. D6—6—669—

Place i Domy.

Dwa domy 2-piętrowe, na Nowej-Pradze, oraz 16 Placów do zabudowania, przy stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, są do zamiany na majątki ziemskie lub na kapitały hypoteczne dobrze lokowane. — Wiadomość: ulica Solna Nr 12, na 1-m piętrze od frontu. D6—6—1680—

WAŻNE

dla Rodziców, Opiekunów, Emerytów i innych pojedyńczych osób, mogących pożyczyć od rs. 500 do 1,500 do pewnego interesu w Warszawie.

Dający pożyczkę otrzyma w procencie: mieszkanie i utrzymanie, lub też mogą być przyjęte dzieci na kompletne utrzymanie i podług umowy, znajdą troskliwą opiekę i pomoc naukową w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuzkim, oraz pomoc w muzyce fortepianowej, buchhalterji, a dla płci żeńskiej zapewnia się nauka krawiecczyzny i t. d. Łaskawe oferty z dokładnym adresem przyjmie Szwajcar w Hotelu Rzymskim w Warszawie, pod lit. **E. T. K.** D—2320—2—2

!!!Kupuję!!!

złoto, srebro, kamienie i garderoby. — Solna Nr 4, mieszkania 16. D3—6—2268—

Obiady prywatne.

Świętojerska Nr 22, stróż wskaże. D3—3—2284—

Najtańsze KOŁDRY,

największy wybór, **Materace, Łóżka** żelazne, **Kołyski** rozmaite, **Poduszki** różne i t. p. rzeczy pościelowe.—**Czysta Nr 415. S. WROTNOWSKI.** D4—10—2069—

TUNEL

złożony z 5-ciu pokoi i kuchni, oświetlony gazem, przydatny na **Fabrykę, Warsztat** lub **Restaurację,** w okolicy potrzebującej tego rodzaju zakładu, do wynajęcia **zaraz** lub od Wielkiejnocy. — Wiadomość u rządcy domu, ulica Wilcza Nr 17, od rogu Marszałkowskiej. r—1848—4—5

Do sprzedania:

Futro mezkie elki Amerykańskie, na osobę średniego wzrostu.—Tamże jest **Pokoik** do najęcia, z wspólnym przedpokojem z opałem i usługą. — Ulica Nowolipie Nr 15, mieszkania Nr 9, na drugiem piętrze. D—2167—3—3

Jest do sprzedania

biały BULDOG

trzy-miesięczny.—Ulica Okopowa Nr 20, mieszkania 17. D3—3—2146—

!Buljon wyborowy!

sprzedaje się po rs. 1 funt. — Ulica Zielna Nr 7A, lewa oficyna, mieszkania Nr 15. D5—6—1568—

WYPRZEDAŻ

różnych towarów zimowych, jako to: **halek, diagonale** na suknie, **chustek** i t. p. **Krawatów** damskich i mezkich, **koszyków** różnego rodzaju, oraz

Obić papierowych

po cenach znacznie zniżonych, w Magazynie A. Rembierz, ulica Nowy-Świat Nr 21. D5—6—1754—

Tran Lofodzki najskuteczniejszy i **maść przeciw odziębbieniu ciała, Hemikranin** znakomity środek przeciw migrenie i newralgji, oraz **Narcodon** przeciw bólowi zębów. Apteka L. Zielińskiego, przy ulicy Marszałkowskiej, oraz przy ulicy Świętokrzyzkiej w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus. D—1469—4—6

Nowość

Fabryka wyrobów **koszykarskich „Wanda,"** Nowy-Świat Nr 7, poleca znaczny wybór eleganckich mocnych i praktycznych

Sanek ręcznych,

tak **dla dzieci jako też i dla dorosłych osób,** powszechnie za granicą używanych na szlichtadach, jak niemniej przez słabych niemogących o swej sile używać świeżego powietrza. D—1506—6—6

Wyprzedaż!

Chodniki Ceratowe łokieć 25 kop.— Ulica Twarda Nr 1, drugi dom za kościołem, w sklepie gdzie Fabryka Rolet Płóciennych. D2—3—2404—

Charciki

do sprzedania, czystej rassy, czteromiesięczne.—Ul. Wspólna Nr 22, mieszk. 10, na dole. D—3—2472—

Wyprzedaż Kwiatów

paryzkich i innych gatunków, t. j. garniturów ślubnych i balowych, gerland i bukietów, po cenach nizkich.—Ulica Mylna Nr 7, w fabryce. D5—6—1702—

Do sprzedania:

Algierka tumakami podbita mezka, w jak najlepszym stanie, z nową tumakową odnową za 35 rs., na niski zupełnie wzrost, lub ucznia 15-letniego; Czapeczka tumakami okładana najświeższego żórnalu, może służyć dla mężczyzny lub damy za rs. 10, kosztowała 25, Garniturek tumakowy za rs. 20, Garniturek nórkowy jako to: kołnierz i mufka za rs. 22, Frak w dobrym stanie na wzrost wysoki za rs. 8, Spodnie rs. 4, Żakiet rs. 4.—Kozia drugi dom od Senatorskiej wprost Miodowej w Dystrybucji, niebieski znak z cygarami. D—1729—5—6

Od 30 kop.

podejmuje się **reparacji Maszyn** do szycia u siebie, lub u interesantów. — Mechanik specjalny. — Ulica **Długa Nr 47,** wprost Nalewek D—2480—

Kto ma wszelkie

Starożytności,

to kupuję za gotówkę. Proszę się zgłosić na Plac Resursy Kupieckiej, w domu p. Epstejna Nr 22, do magazynu Apfelzweig. D—2454—



Pigułki Meynet z Ekstraktu Tranu Rybiego. Zatwierdzone przez Paryzką Akademiję Medyczną. Zalecane przez wszystkich lekarzy jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie sprawiające ani niesmaku ani odbijania się.



Pigułki Meynet sprzedają się w pudełkach albo we flakonach. *Wymagać na etykiecie znak fabryczny, jak obok, i podpis* **G. Meynet,** *niebieskim atramentem.*

Skład Hurtowy: A. Fourny, 44, ulica Amsterdam, w Paryżu. W ROSSYI WE WSZYSTKICH GŁÓWNIEJSZYCH APTEKACH.

Egzystująca od roku 1869

Fabryka wyrobów wełnianych

K. BENJAMINA,

w Warszawie ulica Nowolipki Nr 18,

otworzyła Główny Skład wyrobów własnych

przy ulicy Nalewki Nr 30, dom W-go L. Rabinersohna.

D—2379— 2—3

PO BARDZO NIZKIEJ CENIE

nabyć można w **Spółce Połączonej Pracy Kobiet,** ulica hr Berga Nr 9, pozostałe jeszcze od wyprzedaży koszule i kołnierzyki męzkie, kapelusze damskie, drobne towary, jako to: nici, jedwab i materjały piśmienne.

W pracowniach S-ki jak i dawniej przyjmują się obstalunki sukien, bielizny, strojów i t. d.

Zakład Naukowo Rękodzielniczy, przy tejże spółce znajdujący się, przyjmuje zapisy codzień na rozpoczęte kursa: **Krawiecczyzny, Bielizny, Kwiatów, Introligatorstwa, Buchhalterji** i innych.

D—2360—2—3

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

8, *ulica Vivienne.* — Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie). Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiédy idzie o wyléczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Galego i Mrozowskiego; oraz w składach materjałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein.

—8—0—26299—

JEDYNE natury żelaza zaszczycone MEDALEM na wystawie powszechnej w Paryżu 1878.

ŻELAZO QUEVENNE

Żelazo w stanie czystym. *SKUTECZNIEJSZE od innych środków żelaznych i z łatwością znoszone*

Nie drażni żołądka tak jak inne żelaza płynne lub rozpuszczalne;—bez smaku i bez działania na zęby.

Jestto jedno z rzadkich preparowań posiadające

UZNANIE PARYZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Wymagać prawdziwe Żelazo Quevenne *z podpisem.* QUEVENNE i okrągłą etykietą w 4 kolorach.

Sprzedaje się: 1-o w PROSZKU; — 2-o w PIGUŁKACH.

Główny skład: w Aptece Emila GENEVOIX, 14, rue des Beaux-Arts, w Paryżu.

Nowo-otworzony Magazyn

pod firmą

JAN KAUTE

Towarów niciarskich i wszelkich w zakres tychże wchodzących: czepeczków, kryz, bielizny damskiej i mężkiej, chustek do nosa w różnych gatunkach, pończoch, skarpetek etc., bižuteryj, wachlarzy, gorsetów, wstążek i t. p. przedmiotów, po cenach nader przystępnych.—ElektoralnaNr 28.

5—6—1474—

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour,** przysposobił cały szereg nowych artykułów perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR.
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR.
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR.
WODA TOALETOWA	POMPADOUR.
WODA KOLONSKA	POMPADOUR.
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR.
PUDER do TWARZY	POMPADOUR.
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR.
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR.

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony został w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**

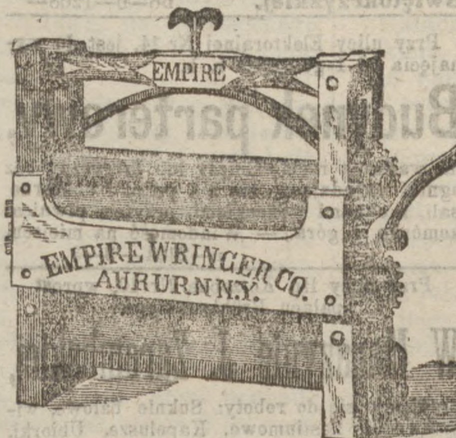
D—27157—17—25

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów. pod nazwiskiem **TANCREDO,** daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn. jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,—podobnie innym farbom i wodom,—pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.— Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.—Skład w Warszawie, perfumerja **à la Renaissance,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski,—w Rydze i w Kijowie, w magazynach Dobrzańskiego.—Handlującym ustępuje się 20% rabatu.

D—1332—3—12



WYŻYMACZKI

Niemieckie od rs. 10

i Amerykańskie,

polecają

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej.

Handlującym odstępuje się rabat.

D—1595—3—6

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU

Przyjmuje Meble w zamianę.



Magazyn Mebli

Nowych i Używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki.



Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—9?—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

TRAN LEKARSKI

tak żółty jako też i biały parowy,

poleca

po cenach przystępnych

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

placTeatralny Nr 464/5.

D26419—22—0

Potrzebny jest kapitał

od 6,000 do 10 tysięcy rub. sr.,

pod hypoteczne zabezpieczenie w pierwszej połowie szacunku kolonji położonej pod samą Warszawą. Reflektanci zechcą się zgłosić do adwokata przysięgłego Emila Marx. Długa Nr 22.

—2550—D

—2576— Wakuje dwa miejsca

dla Felczerów,

jednego ze stopniem starszego, drugiego ze stopniem młodszego, kawalerów. Wiadomość u siostr miłosierdzia w szpitalu na Pradze.

Do sprzedania

KAMIENICA

narożna, w bardzo zaludnionej, handlowej części miasta, gdzie mają być w pobliżu przeprowadzone tramwaje z dwóch stron tej posesji, na 8% czystego dochodu, wynoszącego 4500 rs. W posesji tej można pobudować nowy dom frontowy o 11 oknach oraz oficyny. Są również widoki nabycia dla niej tanio placu obok istniejącego. Wypłata szacunku może być uskuteczniona przekazem dobrze ulokowanej sumy hypotecznej, tak iż gotówki do tego kupna nie koniecznie potrzeba. Wiadomość hotel Europejski Nr 216, codziennie do godziny 10 z rana.

—2591—D

Potrzebną jest pożyczka

rub. sr. 1,500,

na hypotekę, w pierwszej połowie wartości domu murowanego, przy ulicy Chmielnej położonego. Bliższa wiadomość w Fabryce Kwiatów L. Karskiej Niecała Nr 12.

—2529-D

2,000 rs.,

potrzebne na murowany dom, bez żadnego długu na Nowej Pradze Nr 82b. Karmelicka Nr 10. Kossowicz.

—2544—D

Suknia czarna

atłasowa, balowa, przybrana ciężką materją i koronkami, prawie nowa.—Bednarska Nr 7, mieszkania Nr 39.

D2518

Wachlarze!!!

oraz **reperacje** wszelkiej galanterji przyjmuje Zakład Tokarsko-Galanteryjny K. Plage. **Niecała Nr 1,** dom hr. Krasińskiego. — Tamże przyjęci być mogą **Praktykanci.**

D—2373— 2—3

KWIATY SZTUCZNE

starannie odrobione, podług świeżych modeli: **Wieńce ślubne, girlandy, bukiety** od **25 kop.** Kwiaty doniczkowe, **bukiety kotyljonowe.** Wszystko po cenach możliwie umiarkowanych. Dla osób handlujących odstępuje się znaczny rabat. — **Ulica Zielna Nr 15**—albo **Wielka Nr 16.** D—2216—

Przybory do Kotyljona,

oraz **„Kartes menu" treści humorystycznej** w wielkim wyborze,
w Składzie Rycin
KAROLA SOMMER
Miodowa Nr 2. D—2452—

Jest do sprzedania

PŁASZCZ

niedźwiedziowy i **Algierka** szopy piękne, na osobę nizką. Cena przystępna. — Nowy-Świat Nr 68, mieszk. 36. D2—3—2430—



Fortepian

krótki, z wiedeńskiej fabryki, o 7 oktawach, jest do sprzedania.—Ulica Senatorska Nr 16, wiadomość od godz. 10-tej rano do 1-szej w południe. Stróż wskaże. D2682

Do sprzedania



Fortepian

nowy, pierwszorzędnej fabryki drezdeńskiej, amerykańskiego systemu, z angielską mechaniką, za cenę rs. 600. Obejrzeć można przy ulicy Nowy-Świat Nr 20, od godz. 9-tej z rana do 2-giej po połud. Stróż wskaże. D2667

Fortepian

nowej konstrukcji, bardzo mało używany, jest do sprzedania za 300 rs. — Wiadomość: ulica Freta, wprost Długiej Nr 2 domu, na 1-m piętrze od frontu. D2700

PIANINO

fabryki paryzkiej Erarda, oraz stare Drzwi i Okna są do sprzedania przy ulicy Aleksandrja Nr 6, u Właściciela domu. D2699

Do sprzedania

MEBLE:

Kozetka i 2 Fotele rs. 20; Lustro 13; Biurko 16; Zegar ozdobny regulator 32; Stolik do szach 8; Lambrekin aksamitny 7; Szeslong i 3 Krzesła 40; Tualetka damska 15; Stolik do kart 8; Krzesło antik rzeźbione, stylowe 15 i wiele innych rzeczy tanio, od godz. 10—12 i od 3—5. — Marszałkowska Nr 75, stróż wskaże. D3—3—2435—

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, umiejętnie ze świadomością rzeczy dopasowywane, polecają się.— Ulica Królewska Nr 23, pod firmą

DRESE.

D9—24—55—

DO LODÓW

Formy figurowe i owocowe; Puszki do mrożenia lodów. — Ulica Gołębia (Nowomiejska Nr 7). D—1887—6—12

Pracownia P. Ottolii

wykończa stroje wieczorowe, wizytowe i kostjumowe, według najświeższych paryzkich modeli, pospiesznie i po cenach umiarkowanych. Tudzież udziela się nauka KROJU.— Ulica Widok Nr 2a, 1-sze piętro. D9—9—186—

Za bezcen Kwiaty!

Girlandy od kop. 45; Bukiety od kop. 25; Garnitury balowe; Kwiaty ślubne; Bukiety do ręki, po niesłychanie nizkich cenach. — Fabryka Kwiatów **T. Górskiego, ulica Żabia Nr 4,** dom hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie. D4—10—1822—

Do sprzedania:



Faetony, Bryczki, Wolanty,

używane i nowe, to wszystko na jednego i na parę koni, oraz **Zaprzęgi i Dorożka** nowa. — Ulica Śliska Nr 13. D3—3—1896—

Sprowadzono z prowincji cztery siwe

KONIE

kareciane do sprzedania za przystępną cenę, stoją w hotelu Polskim. Wiadomość w kantorze najmu karet. D2614

Swietny Interes

przemysłowy, handlowy, egzystujący lat 12, dający 50% czystego zysku, zaraz do odstąpienia, za sumę rs. 7,000, połowa szacunku zaraz wymagalna, reszta może być spłacona w ratach z osiągniętych korzyści z interesu, specjalność jest nie wymagalną. Reflektanci raczą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. A. A. A. D—1318—3—3

Jest do sprzedania

Kostjum krakowski,

prawie nowy, i dwa Łóżka jesionowe z materacami sprężynowemi.—Wiadomość: Marszałkowska Nr 47, stróż wskaże. D3—3—2259—

DLA AMATORA.

Lorneta o 3-ch szkłach, teatralnem, polowem i morzowem, jest do sprzedania. Obejrzeć ją można w Kiosku, przy ulicy Marszałkowskiej, róg Alei Jerozolimskiej, w prost Kolei Warsz.-Wied. D—2301—3—3

Pomarańcze słodkie
po 2 i pół kop.

w handlu **Win Krymskich i Owoców**

Jana Bartold,

Marszałkowska Nr 50, niedochodząc Swiętokrzyzkiej. D6—6—1268—

Przy ulicy Elektoralnej Nr 14, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Budynek parterowy,

na warsztat rzemieślniczy lub fabryczny bez ognia, składający się z 4 pokoi i obszerne sali, z oknami weneckiemi, przytem piwnica, komórka i góra. — Wiadomość na miejscu. D—2194—3—3

Przy ulicy Hr. Kotzebue Nr 10, wprost pałacu Brühlowskiego

W Magazynie J. Zarembskiej,

przyjmuje się do roboty: Suknie balowe, wizytowe i kostiumowe, Kapelusze, Ubiorki, Żaboty, wszystko podług najświeższej mody i Paryzkich żornali, po cenach najprzystępniejszych. D—1233—6—8

Dyma Pąsowa

w najlepszem gatunku na wsypy,

Dreliszki

białe i kolorowe, w najlepszem gatunku, na kalesony. — Podwal Nr 7.

D5—20—1660— **R. Koecher.**

FABRYKA RĘKAWICZEK.

Rękawiczki balowe jasne i czarne, aż do 12 guzików, po cenach bardzo tanich, począwszy od 2-ch guzików po 55 kop. damskie, mężkie po 60 kop. Przyjmują się do prania po 6 kop. Ulica Leszno Nr 12 nowy, w podwórzu. D2—3—2464— **W. Kartasiński.**

Suknie strojne

żornalowo wykończają się po rs. 4, jedwabne po rs. 5, oraz Suknie wyszłe z mody fasonuje Pracownia Sukień. — Ulica Miodowa Nr 9, w dziedzińcu, na parterze, na lewo. D-2494-

Do sprzedania

bardzo tanio: Kostjum krakowski nowy, drugi skromniejszy, Bielizna, parę Sukienek, Brzytwy, Mapy, Maszynka naftowa, Biblja ks. Wójka ilustrowana.—Ulica Świętokrzyzka Nr 7, mieszkania 15. D2676—

Okrycie aksamitne

zupełnie nowe, z pięknego aksamitu i **Suknia** bareżowa niebieska, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 12, drugie piętro. D2—3—2403—



MAGAZYN MEBLI



Józefa Witkowskiego,

poleca rozmaite meble własnego wyrobu, dla braku miejsca przedaje po cenach nizkich.— Elektoralna Nr 19. D5—8—1482—

Są do sprzedania

SANKI

z numerem, z chomontami, z końmi, lub bez. Ulica Chłodna Nr 60 domu, mieszkania 14. D2—2—2339—

Ważna Wiadomość!

Przy ulicy Łuckiej pod Nr 4, jest do wynajęcia w każdym czasie Oficyna z ogrodem owocowem i warzywnym, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, śpiżarni, piwnicy, 2-ch komurek i wygódki. Może być wynajęta i cała possesja. Wiadomość u właścicielki. D3—3—1969—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Glicerynowe Mleko

Autentycznie zbawienny środek, niszczący piegi i opaleniznę, spowodowaną wpływem wiosennego wiatru, równie wybiela i udelikatnia płeć. — Cena 75 kop. — Skład w Warszawie, **a la Renaissance,** ulica Wierzbowa, hotel Angielski,—w Rydze i w Kijowie, w magazynach Dobrzańskiego.—Handlującym ustępuje się 20% rabatu.—Tamże

Migdałowa Pasta

(Pate d'amande). Natychmiastowo po użyciu nadzwyczaj miękczy i ubiela ręce, skuteczniejsza od wszystkich preparatów z muszel t. p.—Cena rs. 1. D—1333—3—12

Oliwa słuchu
D-ra Schmidta,

ULEPSZONA

przez D-ra M. DEUTSCHA.

Leczy bezwzględnie każdą głuchotę, jeżeli takowa nie jest od urodzenia, niemniej szybkiem swojem działaniem natychmiastowo usuwa wszelkie przytępienie słuchu i szum w uszach.

Liczne w tym względzie próby dowiodły, że niema lepszego środka nad moją oliwę słuchu, a ze wszech stron płynące podziękowania są najlepszym dowodem prawdziwie skutecznego działania wyżej wzmiankowanego środka.

Juljusz Graetz,
Wiedeń, II. Praterstrasse 49.
Skład główny na Królestwo Polskie w składzie materjałów aptecznych

A. F. Galle,

Senaroska Nr 18.

D6—13—30690—

Potrzebny jest

Plac

z zabudowaniem stajennem, na parę koni, w bliskości Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Oferty proszę składać w Składzie Aptecznym p. Sierzputowskiego, Krak.-Przedm. Nr 15. D—2028—3—3

Lokal

w każdym czasie do wynajęcia, przy rogu alei Ujazdowskiej i ulicy Pięknej Nr 1726F/4, składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz stancji dla stangreta, stajni, wozowni, komórki, kuchni i dwóch pokoi przy kuchni dla służby ogólnej, pralni i góry, za cenę rocznie Rs. 1,800. Wiadomość u Szwajcara. D2657

Ulica Złota Nr 37/1508B.

Różne Mieszkania,

suche i ciepłe są do wynajęcia, oraz i **Plac** któren może być użytym na Skład węgla, w każdym czasie. D3—3—2442—

Mieszkanie

przy familji, dla Osoby płci żeńskiej z całodziennem utrzymaniem i może być z fortepianem. —Ulica Elektoralna Nr 7A, lewa oficynna, 2 piętro, mieszkania 14. D-2366-3-3

Jest do wynajęcia

POKÓJ

duży umeblowany, z samowarem, opałem i usługą. — Chmielna Nr 8, mieszkania 2. D2—3—2425—

Od św. Jana 1881 r. do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, wprost kościoła św. Antoniego

3 duże Pokoje,

w których dotychczas fabryka szczotek egzystuje, z przyległemi do nich wozowniami i górami, która to całość zdatna by była na **Magazyn Mebli, Fabrykę Powozów** lub tym podobne, oprócz tego różne inne **Lokale** frontowe i od podwórza, **z wodociągami i zlewami.** D4—0—1826—

Poszukuje się w środku miasta

5 lub 6 Pokoi

dużych, kuchni i miejsca na stolarnię,—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. Z. Z. D6—8—1481—

POKÓJ

z meblami, opałem i usługą do wynajęcia zaraz. — Warecka Nr 7, mieszkania 39. D2—3—2436—

POKÓJ

suchy, na 1-m piętrze, oraz inne małe mieszkania do najęcia. — Nowy-Swiat Nr 23. Wiadomość na 2-m piętrze od frontu. D2688

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b.

a) Lokal na 1-m piętrze od frontu, z dużym balkonem, 4 pokoje, salon duży i kuchnia;
b) Stajnia na 6 koni z wozownią i górą na siano, zdatna dla dorożkarza, z odpowiedniem mieszkaniem, w Łazienkach zwanych Kurtza przy Nowym-Zjeździe, stróż wskaże. D2711

D2534 Zaraz do najęcia

Dwa Pokoje

z kuchnią lub bez, na dole. — Nowy-Świat Nr 55; wiadomość tamże w składzie wódek.

Od Wielkiej Nocy do najęcia przy ulicy Waliców pod Nr 1, D2627

jeden Salon, dwa Pokoje

i Kuchnia.—Wiadomość u gospodarza domu.

Dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, za rs. 14 do odstąpienia zaraz do Wielkiej Nocy lub dłużej, przy ulicy Wspólnej pod Nr 6, drugi dom od placu św. Aleksandra. Wiadomość u stróża. D2650

Potrzebne jest

Mieszkanie

dla kawalera lubiącego spokój, z opałem, usługą i życiem porządnem, przy bezdzietnej familji; Pokój może być z meblami lub bez, według umowy. — Adres: ulica Erywańska Nr 4 litera A, mieszkania Nr 1. D2632

SKLEP

spożywczy wraz z materjałami Piśmiennemi, Dystrybucją, Kramarszczyzną i wyrobami Mydlarskiemi, do sprzedania zaraz. — Wilcza Nr 13. D3—3—2255—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

w bardzo dobrym punkcie, wprost fabryki, róg Chmielnej i Twardej Nr 57 nowy. D3—3—2239—

Przy ulicy Podwal pod Nr 26, każdego czasu do wynajęcia

SKLEP

z Mieszkaniem, jeden SKLEP od 1-go kwietnia 1881 r.—Wiadomość na miejscu u Właściciela, lub w handlu skór przy ulicy Świętojańskiej Nr 12. D2610

SKLEP

do wynajęcia od każdego czasu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 3, za 375 rs. rocznie.—Wiadomość u stróża. D2643

Sklep korzenny

z Dystrybucją i materjałami piśmiennemi, z opłaconym patentem, w miejscu korzystnem, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, z powodu nagłego wyjazdu. — Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 3. D2570

Dnia 1 Lutego b. m., **zgubiono** 2616D
Świadectwa Felczerskie
i Metrykę A. Remiszewskiego. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Urzędu Felczerów Starszych.—Ulica Świętojerska Nr 3 nowy.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się osoby interesowane, aby bez poprzedniego rozmówienia się z właścicielką domu, nie wchodziły w układy o sklep norymberski **Jadwiga,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 23. W przeciwnym razie naraziłyby się na odpowiedzialność sądową. —2689—D

Nagrody rs. 5.

W dniu 31 Stycznia zgubiony został Pierścionek złoty (sygnet) z zielonym kamieniem, na którym herb i litery L. K. Uczciwy znalazca zechce odnieść na ulicę Czerniakowską Nr 96, do właściciela domu. Zwraca się uwagę pp. Jubilerów. —2679—D

We Środę, t. j. d. 2 Lutego r. b., wieczorem na koncercie Towarzystwa Muzycznego w Sali Resursy Obywatelskiej, lub też po wyjściu z takowego, w przechodzie przez ulicę Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat, Warecką i Szpitalną, na ulicę Chmielną **zgubiono ZEGAREK złoty damski** o dwóch kopertach: (na jednej litery B. R.) wraz z **łańcuszkiem złotym** cienkim, oraz **szpilkę złotą.** Łaskawy Znalazca zechce odesłać takowe przedmioty do mieszkania D-ra M. Rosenfeld, przy ulicy Chmielnej Nr 28A, (1-sze piętro), za nagrodą jeśli takowej zażąda. —2706—D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.